NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, sobota 19 stycznia 1935 Nr. 19

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 10-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Nowy podatek gruntowy w Palestynie

Jerozolima, 18. 1. (ŻAT). Wczoraj ogłoszona została nowa ustawa wiejskiego podatku gruntowego. Ustawa pokrywa się całkowicie ze znanym już projektem rządowym, znoszącym dotychczasowe podatki „werki" i „oszer". o wprowadzającym jednolity system opodatkowania gruntów wiejskich. Za podstawę opodatkowania brana jest wydajność roli, przyczem jest ona bardzo zróżniczkowana i waha się między 10—825 milsów od dunama. Instancje żydowskie wysunęły już szereg ważkich sprzeciwów przeciwko reformie.

MacDonald nie przyspieszy wyborów

Londyn. 18. 1. PAT. Mac Donad wygłosił wczoraj przemówienie w swoim okręgu wyborczym w Seaham-Harbour. W przemówieniu tem premjer kategorycznie zaprzeczył pogłoskom o tem, jakoby rząd zamierzał przyspieszyć wybory do Izby gmin.

Jak doszło do nominacji zarządu Jerozolimy

Żyd Dr Chaim Salomon pierwszym wiceburmistrzem

Jerozolima, 18. 1. (ŻAT). Wieczorem ukazała się oficjalna nominacja dra Chaldi na stanowisko burmistrza. Nowy samorząd miejski obejmuje niebawem swe funkcje, nie czekając na decyzję sądu w sprawie pozostałych dwóch mandatów muzułmańskich.

* * *

Jerozolima, 18. 1. (ŻAT). Zgodnie z zapowiedzią komisarza okręgowego Jerozolimy, majora Campbella został w dniu wczorajszym ostatecznie zadecydowany los urzędu burmistrza Jerozolimy. W ciągu dnia toczyły się w tej sprawie długie rozmowy między przedstawicielami ludności żydowskiej i rządu palestyńskiego, w których brał również udział Wysoki Komisarz. Z wiarygodnych źródeł przebieg i wyniki tych rozmów przedstawiane są następująco: **ze strony żydowskiej wysunięto z pewnym naciskiem żądanie, aby rząd uwzględnił okoliczność, że Żydzi stanowią większość zaludnienia Jerozolimy i aby z tego powodu powołano przedstawiciela Żydów na stanowisko burmistrza.** Wysoki Komisarz wysunął przeciwko temu rozszczeniu szereg motywów i obstawał przy swem postanowieniu powołania na stanowisko burmistrza Jerozolimy muzułmańskiego Araba, którym mianował **dra Husseina Chaldi, b. szefa wydziału zdrowotności somorządu jerozolimskiego, który przy wyborach do rady miejskiej przeszedł z pierwszego okręgu wyborczego.**

Pierwszym wiceburmistrzem mianowany został radny żydowski, dr. Chaim Salomon, zaś drugim Arab chrześcijański Jakób Faradż.

W toku rozmowy przedstawiciele żydowscy wyrazili swą zgodę na powierzenie urzędu burmistrza drowi Chaldiemu pod warunkiem, że funkcje i prerogatywy pierwszego wiceburmistrza zostaną rozszerzone. Dezyderat ten został uwzględniony. W toku wczorajszych rokowań znaczną rolę odegrało teza reprezentacji w prezydjum samorządu jerozolimskiego wszystkich trzech najważniejszych wyznań: żydowskiego, muzułmańskiego i chrześcijańskiego. Wysoki Komisarz oświadczył, iż nie chce dopuścić, aby ludność chrześcijańska czuła się urażona. wobec tego też powołano na stanowisko drugiego wiceburmistrza Faradża.

Nieszkodliwe trzęsienie ziemi w Fiume

Medjolan, 18. 1. PAT. Wczoraj pomiędzy godz. 20 a 20.15 odczuto w Fiume kilka silnych wstrząsów podziemnych, które trwały po kilka sekund. Przerażeni mieszkańcy wybiegli w popłochu na ulice. Około godz. 23-ej nastąpił jeszcze jeden wstrząs, który trwał około 4 sekund, co wywołało w mieście ogólną panikę, szczególnie w wypełnionym szczelnie teatrze „Fenice". Strat materjalnych niema. Sejsmografy w uniwersytecie w Padwie zanotowały dwa wstrząsy o dużej sile, pierwszy w odległości 150 a drugi 130 klm od Padwy.

„Święta spuścizna" dla Führera

Berlin. 18. 1. PAT. Przemawiając na zebraniu marynarki niemieckiej w Hamburgu, admirał Roeder podkreślił jako trwałą zasługę zmarłego prezydenta Hindenburga, iż nie dopuścił on polityki do armji. Ta armja — oświadczył Roeder — przekazana została jako święta spuścizna wodzowi nowych Niemiec i pod jego kierownictwem kroczyć będzie swojemi drogami.

„Nadużywał zasad teorji rasowej"

Berlin. 18. 1. PAT. Jak donosi „Voelkischer Beobachter" jednemu z docentów prywatnych na uniwersytecie w Getyndze odebrano veniam legendi, ponieważ nadużywał zasad, wynikających z narodowo-socjalistycznej teorji rasowej dla propagandy politycznej przeciwko narodowemu socjalizmowi. Przykładem takiej zamaskowanej propagandy jest — według dziennika — posługiwanie się przez pewnych profesorów niemieckich pojęciami „rasa kapitalistów" i „rasa uciemiężonych". Relegowany docent posunął się tak daleko, że używał m. in. pojęcia „rasy koszykarzy".

Obławy na ulicach Berlina

Berlin. 18. 1. PAT. Wczoraj popołudniu na głównych ulicach śródmieścia pojawiły się patrole narodowo-socjalistycznego korpusu żandarmerji, które legitymowały przechodzących szturmowców oraz częściowo osoby cywilne, żądając okazania dowodów osobistych.

Kosztowne śledztwo

Waszyngton. 18. 1. PAT. Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił nowy kredyt w sumie 50.000 dolarów na prace specjalnej komisji Senatu, prowadzącej badania nad handlem bronią. Komisja przystąpi do pracy dnia 21 stycznia.

Pociąg najechał na furmankę

Lublin, 18. 1. PAT. Dziś około godz. 5-tej rano pociąg pospieszny, zdążający z Rozwadowa do Lublina, najechał na przejeździe kolejowym pod Niedźwicą na furmankę chłopską. Furmanka została doszczętnie rozbita. Woźnica i jeden podróżny odnieśli lekkie rany. Jedną kobietę i dwóch mężczyzn przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Lublinie. Spłoszone konie zbiegły.

OZJASZ THON

Złapali „zdrajcę”...

Chcę mówić we własnej sprawie, a toby mi niewątpliwie sprawiało duże trudności, gdyby ta sprawa nie miała znaczenia zasadniczego. Idzie mi o ohydny zgrzyt na komisji budżetowej, na której jeden z posłów endeckich uważał za stosowne, tak sobie: nie przyczepił, nie przyłatał, mnie zaatakować i określić jedno moje powiedzenie w mowie sejmowej nie mniej i nie więcej tylko jako — zdradę stanu. Tak bowiem, a nie inaczej należy rozumieć jego twierdzenie, że chciałem odkryć przed zagranicą tajemnicę naszych zbrojeń. Przyznaję, że do tego pana posła osobiście nie mogę mieć żalu. Obóz, do którego należy i w imię którego przemawiał, wszystko tłumaczy. Z tej strony nie mogłem się niczego spodziewać. Żal mam raczej do pana ministra Składkowskiego, któ ry jako dżentelmen — a on nim jest w każdym calu — powinien był powiedzieć: Znam tego posła, bo go już od tylu lat mogę obserwować z różnych stanowisk, na których stałem i nie mogę dopuścić myśli, że on byłby w stanie coś uczynić, coby mogło Polsce w ten czy inny sposób, w takiej lub innej mierze, zaszkodzić. Pan minister Składkowski tak nie powiedział, tylko wziął jeszcze asumpt ze słów, przez antysemitę przytoczonych, i na nich uwypuklił swoją troskę o wojsko i miłość do niego, jakby dla silnego podkreślenia przeciwieństwa, zachodzącego między stanowiskiem jego a mojem. Nie wiem, czy p. minister Składkowski był obecny podczas mojej mowy w Sejmie. Jeśli był, to powinien był teraz autentycznie stwierdzić, że fałszywie i obłudnie interpretowano moje słowa, a jeśli nie był obecnym, to powinien był przynajmniej zaznaczyć, że musi dopiero poznać treść owej mowy, a później o niej sąd wydać. Niestety p. minister Składkowski ani jednego, ani drugiego nie powiedział, tylko poprostu polegał na oskarżeniu antysemity. A tem wyrządził mi wielką krzywdę. A to, przyznaję, boli, bardzo boli.

Ale wracam do samej rzeczy.

W owej mowie wcale nie krytykowałem wybujałości budżetu wojskowego, jak wogóle nie zajmowałem się wielkością budżetu. Przeciwnie — zaznaczyłem na samym początku, o ile sobie dokładnie przypominam, bardzo wyraźnie, że wolałbym, ażeby Polska, mocarstwo o 33 miljonach ludności, miała znacznie większy budżet. Jeśli wskazałem na to, że na cele wojskowe wydaje się więcej, aniżeli jest objęte w sumie ministerstwa spraw wojskowych, to poprostu dla stwierdzenia, że wydatki na wojsko są też w innych resortach. Nie wymieniłem szczegółów i nie podałem przykładów, bo rzecz jest istotnie zupełnie jasną. Powiedzenie moje i cały odnośny ustęp mojej mowy nie wywołał też najlżejszego sprzeciwu z żadnej strony, a toby się było niewątpliwie stało, gdyby w niem było zawarte choćby najlżejsze wystąpienie przeciwwojskowe. Antysemici dopiero teraz srożą się i gniewają i — denuncjują.

Gdyby ci panowie umieli logicznie i rzetelnie myśleć, a gdyby inni, którzy wierzą im na słowo, chcieli to zrobić, toby przecież musieli sobie powiedzieć, że — kiedy jak kiedy — ale teraz muszę pragnąć nietylko jako obywatel polski, ale też jako Żyd, ażeby Polska była jak najsilniejszą. Wszak jest rzeczą prostą i zrozumiałą, że ja się do niektórych sąsiadów naszych odnoszę z mniejszą ufnością i sympatją, niż inne czynniki. A w takim nastroju muszę naturalnie z głębi duszy pragnąć, ażeby Polska była jak stal silna. Takie drobne zastanowienie się musiałoby bezwarunkowo wytworzyć pewność, że wprost organicznie jest mi niemożliwem chcieć choćby najdrobniejszego wojskowego osłabienia Polski. Toć to istotnie chyba tylko doszczętnie zła wola i jakaś potworna wprost przewrotność mogą mnie w takim układzie stosunków europejskich posądzić o chęć zmniejszenia siły obrony państwa polskiego.

To jeszcze jednak nie jest szczytem przewrotności i niedorzeczności owej kalumnji, jaką na mnie obóz endecki śmie rzucić. Trzeba może jeszcze bliżej się przypatrzeć samemu zagadnieniu. Jest istotnie nieraz zdradą, jeśli się zwraca zagranicy uwagę na ukryte siły zbrojne państwa, oczywista, o ile te są rzeczywiście ukryte i o ile idzie faktycznie o siły zbrojne, a nie niejako o koszta manipulacyjne. Ale w jakim wypadku można mówić o zdradzeniu tajemnicy? Chyba tylko w tym, jeśli jest powód do robienia tajemnicy ze stanu siły zbrojnej. To jest oczywista, tylko wtedy, gdy zbrojenie jest z tej lub innej przyczyny zakazane lub stoi pod kontrolą obcą. Czy taki wypadek zachodzi obecnie? Czy nam nie wolno się zbroić, ile tylko chcemy, aż po same zęby? Czy my podlegamy jakiejś obcej kontroli? Jeśli ktoś podaje do wiadomości świata stan zbrojeń niemieckich, to zdradza tajemnicę, bo Niemcom jest zakazane się zbroić, a oni to czynią potajemnie. Ale kto nam ma coś do gadania? Polskiemu obywatelowi wolno stanąć w Hydeparku lub na Champs Elisées i głośno wołać: My jesteśmy cudownie uzbrojeni i nie boimy się nikogo! Jaką to może Polsce szkodę przynieść i z czyjej strony? Oczywista — ja osobiście tego nie zrobię, bobym się ośmieszył. Ja się poprostu w tej dziedzinie w najmniejszej mierze nie wyznaję. Ale zbrodni zdrady stanu z pewnością — bym nie popełnił. Wolne państwo, od nikogo niezależne, nikomu do sprawozdania nie zobowiązane, może sobie zrobić ze swoimi dochodami co mu się żywnie podoba. Jaką że więc „zdradę” weszą, gdyby nawet sami wierzyli w swoje kłamstwo, że ja to właśnie mówiłem, czego faktycznie nie mówiłem? Jaka obłuda tkwi w tem kiepsko zagranem oburzeniu!

A nie tu się kończy ta wstrętna obłuda. Należy jeszcze podnieść jeden nie całkiem drobny szczegół. Otóż ten, że endecja głosuje przeciw budżetowi, a tem samem głosuje przeciw budżetowi wojskowemu. Gdzie w tym wypadku się podziewa cześć i podziw dla wojska? Nie chcę poddawać osobnemu osądzeniu postępowania owego posła, który próbował na mój honor obywatelski rzucić cień i zapytać się, czy on uchwala budżet wojskowy. Nie wiem tego. Ale wiem, że ten pan poseł jest członkiem klubu endeckiego, znajdującego się w skrajnej opozycji do rządu, a zatem do wszystkich funkcyj tego rządu.

Ale dosyć na tem. Czuję, że mnie już obrzydzenie formalnie dławi, kiedy muszę mówić o takiej niebywałej obłudzie. Nie byłbym z pewnością głosu zabrał, gdyby chodziło o zwykłe jakieś oszczerstwo. Trudno — to widocznie należy do broni, którą się chętnie i nałogowo posługują pewne ugrupowania polityczne, roszczące sobie przywilej na patrjotyzm. Kto stoi w życiu publicznem, musi być przygotowanym na tego rodzaju zaczepki. Jestem członkiem Sejmu od pierwszej chwili jego istnienia, miałem niejedną przeprawę z zacnem bractwem endeckiem i rzecz jasna — cuchnące bomby z tego obozu, mnie nie omijały. Innemi bombami ten obóz nie rozporządza. Jeśli na ten incydent mocniej reaguję, to tylko dlatego, że w tym wypadku uderzono mnie w bardzo czuły nerw. A uderzył mnie nietyle boleśnie poseł endecki, przeciw któremu się nosi zawsze pancerz, ulany napewno nie z głębokiego szacunku, ile p. minister Składkowski, który jakby uwierzył w oszczerstwo, na mnie rzucone.

Sąd zaś nietylko o tem mojem wystąpieniu, ale o całej mojej publicznej działalności, składam ze spokojnem sumieniem w ręce ludzi uczciwych, choćby nawet należeli do obozów przeciwnych i wrogich.

Uczciwość, najprostsza, najelementarniejsza uczciwość, z pewnością nie mogła i nie byłaby wysłuchała z moich niewinnych słów żadnej „zdrady”, ani zamierzonej, ani nawet w tym wypadku możliwej. Taki „wyostrzony słuch” wymaga moralnego nastawienia całkowicie od uczciwości odmiennego...

Prof. Aszkenazy ciężko chory

Z Warszawy donoszą: Wybitny historyk polski, prof. Szymon Aszkenazy ciężko zaniemógł. Chorego leczy b. dyrektor żydowskiego szpitala w Berlinie, prof. Strauss.

2.000 emigrantów wyjeżdża w lutym do Palestyny

Biuro palestyńskie w Warszawie czyni już przygotowania do czterech transportów emigrantów z Polski do Palestyny. Chodzi tu o 2.000 emigrantów. Dnia 28 stycznia odchodzi pierwszy transport, dnia 11 lutego drugi, a dnia 13 trzeci. Pierwsze dwa transporty wyjadą przez Rumunję „Polonją“, trzeci transport udaje się przez Tryst. Dnia 25 lutego wyjedzie czwarty transpor również przez Rumunję. Wszystkie miejsca na okrętach są już zajęte.

Nowe książeczki członkowskie Ubezpieczalni Społecznej

Nowy format książeczek członkowskich ubezpieczalni społecznej został już zatwierdzony przez Min. Opieki Społecznej. Książeczki będą mniejsze od dawnych dowodów osobistych Kasy Chorych w Warszawie. Oprawne w płótno, mają zawierać nietylko fotografje członków i ich żon, lecz także dzieci, począwszy od lat 14. Przewidziane są dwa typy książeczek, różniących się barwą okładki: dla pracowników umysłowych i pracowników fizycznych.

Wprowadzenie nowych dowodów osobistych będzie połączone z uproszczeniem procedury przy korzystaniu z pomocy lekarskiej. Zwykły podpis pracodawcy wystarczy, by pracownik mógł zgłaszać się wprost do lekarza rejonowego w jego mieszkaniu, do ambulatorjum, bądź też, by lekarz był wezwany do mieszkania chorego. W ambulatorjach będzie wymagane jedynie zapisywanie się w kolejności zgłoszeń.

Zmiana ta umożliwi korzystanie z pomocy lekarskiej bez zapisywania się na kilka godzin przed przyjęciem.

HERMAN SWET

Po plebiscycie

Czy klęska przyszła niespodziewanie? — Tajemnica „duszy niemieckiej" — „Niemiec nie jest Chińczykiem" — Lęk przed falą emigrantów

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Saarbrücken, w styczniu.

Procedura głosowania zakończyła się punktualnie o 8-mej wieczór. Pod eskortą żołnierzy włoskich urny z kartkami wyborczemi załadowano na samochody ciężarowe, które pod osłoną karabinów maszynowych odtransportowano do „Wartburgu", budynku gminy protestanckiej. Około godz. 9 wieczór, zaproszono nas wszystkich na konferencję prasową Frontu zjednoczonego. W niedzielę popołudniu hitlerowcy szerzyli proklamacje, w których opowiadano, że zarówno Maks Braun jakoteż przywódca katolików dr Johannes Hoffmann znajdują się już po tamtej stronie granicy. Aby rzecz bardziej uwiarygodnić, opowiadano o Hoffmannie, że o godz. 5-tej na głównym dworcu w Saarbrücken wykupił bilet drugiej klasy do pociągu pospiesznego, jadącego do Bazylei.

Że to wszystko wierutne kłamstwo, przekonaliśmy się odrazu, kiedy przed naszemi oczyma ukazał się zarówno Braun jak i Hoffmann. Ten ostatni, mężczyzna około 50-tki, bardzo korpulentny, z gorzką ironją powiedział do nas:

— Na dworcu głównym w Saarbrücken nie byłem już od przeszło roku. Panowie łatwo zrozumiecie z jakiego powodu. Jeszcze mniej powodów miałbym, żeby to uczynić dziś właśnie. A wyjeżdżać stąd nie mam zamiaru, ani do Bazylei ani nigdzie indziej. Tu urodziłem się, tu spędziłem całe życie i nie myślę wcale wyjeżdżać.

Tosamo mniejwięcej powiedział Braun. Obaj wyglądali zmęczeni, wyczerpani. Przemówienie Brauna obracało się głównie dokoła niezliczonych aktów teroru ze strony Frontu niemieckiego w ostatnich kilku dniach.

Kiedy jednak w trakcie przemówienia mimochodem rzucił uwagę że front hitlerowski uzyska „zaledwie" coś ponad 85 procent, wyczuliśmy wszyscy, że antyhitlerowski Front zjednoczony spodziewa się katastrofalnej klęski i chce na czas przygotować opinję publiczną.

Przywódcy Frontu zjednoczonego na swoich zgromadzeniach, w prasie, w rozmowach z dziennikarzami, stale operowali tąsamą cyfrą. Oświadczali, że na 35—40 procent status quo napewno może liczyć. Na ścisłem zebraniu emigracji niemieckiej w Paryżu dopiero przed kilku tygodniami kalkulował Georg Bernard, że 40—45 procent głosów na status quo nie ulega najmniejszej wątpliwości. Przy odrobinie szczęścia można nawet dorwać się większości. Ale — powiedział Bernhard — gdyby nawet i to się nie udało, to i tak niema nieszczęścia. Tak znacznej mniejszości, wynoszącej 40—45 procent, Liga Narodów nie zostawi na łasce losu.

Czy ci wszyscy ludzie szczerze wierzyli w swoje zapewnienia? Czy był to fatalny błąd, czy też łudzenie samego siebie? Sądzę, że i jedno i drugie.

Wynik plebiscytu w Saarze należy do do tych zjawisk, które zaliczyć trzeba do tego samego fenomenu, który nosi nazwę „deutsche Seele". Dzisiejszy wynik plebiscytu tłumaczy nam też wiele wydarzeń, które rozegrały się w samych Niemczech w czasie tragicznych dni 1932—1933.

Motorowy tramwaju, który tego fatalnego wieczoru prowadził wóz tramwajowy po uroczyście iluminowanych ulicach Saarbrücken, na moje pytanie, dlaczego nie głosował za status quo, oświadczył:

— Za status quo? Za regimem Ligi Narodów? Nie, przyjacielu, Niemiec nie jest Chińczykiem. Jesteśmy Niemcami i chcemy należeć do Niemiec. Wszystko jedno kto tam

Pogrzeb „status quo"



Na ulicach Saarbrücken ukazał się w kilka godzin po ogłoszeniu wyników plebiscytu osobliwy „kondukt pogrzebowy". Miał on symbolizować „pogrzeb status quo"...

Rudolf Leonhard

Żydowskie dziecko

Tłumaczyła Irma Kanfer

(Dokończenie).

Lecz wtedy zdarzyło się coś — a od tej chwili mój przyjaciel, Gottfarstein był naocznym świadkiem wypadków. Pewnej nocy usłyszał śpiew. Głos dziecinny, niezwykle wysoki, o dźwięku szkła. Tylko dwa wiersze w języku niemieckim. I wciąż i wciąż te same „gdy krew żydowska tryśnie, z noży, o ileż lepiej dziać się nam będzie". Gottfarstein, jakby pchnięty olbrzymią siłą, odskoczył od stołu przy którym pracował i nadsłuchiwał, zaciskając pięście na spiętrzonych plikach papierów.

Przecież tam w przyległym pokoju mieszkali emigranci, uchodźcy żydowscy. Czy możliwe, aby u nich w pokoju śpiewano najgłupszą, jaką sobie tylko można wyobrazić, barbarzyńską i brutalną piosenkę antysemicką?

Nazajutrz dowiedział się o wszystkiem. I od tego dnia nietylko co noc słyszał, ale i był współobserwatorem O drugiej godzinie w nocy, chłopczyk dotąd spokojnie śpiący, usiadł nagle na łóżku i niedużym lecz wysokim, szklannym głosem zaczął śpiewać. Te dwa wiersze których nie mógł zapomnieć, tylko te dwa wiersze, ciągle te dwa wiersze Śmiertelnie przerażeni, z snu wyrwani rodzice, zlewali wodą czoło dziecka, przypuszczając, że zachodzi tu możliwość lunatyzmu. Perswadowali mu coś z miłością i lękiem. Nie pomogło nic. Między nimi stał sen — gęsta, duszna, pusta zapora. Tylko jego cienki głos ostrym hukiem dobiegł ich uszu przeszedł mroczne ściany, niczem ostry nóż i pobiegł dalej. Po upływie godziny, chłopak opadł na poduszki, sztywno, jak spróchniała belka i zasnął snem, twardym jak kamień.

Rano nie wiedział o niczem. A w nocy powtórzyło się to samo Od drugiej do trzeciej śpiewał, później opadł na łóżko i spał. I tak noc w noc to samo.

Rodzice zaprowadzili go do lekarza Ten opukał kolano chłopca małym młoteczkiem, świecił mu lampkę w oczy, badał, mruczał łacińskie słowa i znacząco wzruszył ramionami. Trudno coś poradzić — powiedział. Jestto niezwykle rzadki wypadek, gdy dziecko jest chore psychicznie.

„Chory psychicznie" — szepnęli rodzice. Przez cały niemal dzień szeptem powtarzali te dwa słowa, gorzko przeżuwając ich treść w lęku przed nocą. Gdyż każdej nocy siadało ich małe dziecko obok nich na łóżku i śpiewało małym szklannym głosikiem, dwuwiersz hitlerowskiej pieśni — pieśni przeklętej.

Pewnej nocy ojciec dziecka zsunął się na kolana obok łóżka Łzy spływały po jego twarzy. Wzniósł ręce w górę i krzyknął — jakby to on był chory. — Jakóbie, czy mam odebrać sobie życie? I z płaczem zaczął cicho siedzącemu dziecku wyliczać wszystkie rodzaje samobójstwa: można się powiesić, zastrzelić, utopić, otruć, można... można ..

A dziecko odpowiedziało spokojnie nie poruszając się. Wyglądało staro, jakby to ono było ojcem płaczącego u jego nóg mężczyzny.

To nic, tato, to nic nie szkodzi. Zostanę sierotą. A to przecież nie moja wina. I ja na to nie poradzę. Ja przecież nie chcę tego śpiewać. Ja tego nie śpiewam, to śpiewa samo we mnie.

Tu dla Gottfarsteina nastąpił koniec historji. Rodzina Jakóba wyprowadziła się z hotelu. Życie emigrantów jest wszak ciężkie i różnorodne; często zmieniają się tylko rodzaje nędzy. I już nie można się było dowiedzieć co się stało z rodzicami i chorem psychicznie dzieckiem. Ale chłopak miał rację On nie mógł nic na to poradzić i dla jego historja ta nie powinna się w ten sposób skończyć. Miał rację w zupełności; to nie on śpiewał, to śpiewało w nim, to śpiewała cała hitlerja w zdruzgotanym mózgu dziewięcioletniego chłopca żydowskiego: zagnieździł się w nim obłędny demon nazismu Złowieszczy djabolizm ludzi, którzy zwyciężyli dziewięcioletniego żydowskiego chłopca zasiali spustoszenie w pięknym kraju i w mózgach ludzkich.

—o—

rządzi: Hitler czy Severing...

Znamy tę śpiewkę oddawna. Także magnat przemysłu saarskiego Roechling na wszystkich mityngach powtarzał, że pozosta je tylko jedna droga: głosować za Niemcami. I gdyby teraz w Niemczech rządził nie Adolf Hitler lecz komunista Thälmann — byłoby to tosamo. On, Roechling, wzywałby do głosowania za Niemcami.

Prawdę mówiąc, można wątpić o szczerości twierdzenia Roechlinga. Gdy w pierwszych latach powojennych lewica była u steru w Niemczech, ci wszyscy magnaci z Palatynatu, z Zagłębia Ruhry i Nadrenji właśnie popierali separatystów francuskich i lokalnych autonomistów.

Za status quo głosowało w Zagłębiu Saary niespełna 50.000 ludzi. Biorąc pod uwagę, że jest to obszar czysto przemysłowy z bardzo liczną ludnością robotniczą, że są tu ogromne ilości zorganizowanych socjalistów i komunistów, a pozatem wielu separatystów i trochę Żydów oraz Francuzów, trzeba przyjść do przekonania, że niejedna proletar jacka ręka zaznaczyła krzyżyk w tem kółecz ku, które oznacza powrót do Niemiec.

Gra jest ukończona. Teraz świat stoi przed nowym problemem: co zrobić z olbrzy mią falą emigrantów, która wyruszy z Zagłębia Saary. Jedni mówią o 25.000, inni o 40.000. Gdzie się ci ludzie podzieją, co się z nimi stanie? W sąsiedniej Alzacji i Lotaryngji od kilku tygodni już panuje silne zaniepokojenie. Obawiają się tam, by nowi emigranci nie stworzyli konkurencji dla miejscowej ludności, by nie powiększyli liczby bezrobotnych. Francja niebardzo uszczęśliwiona była problemem Saary. Jeszcze mniej zadowolona będzie z emigracji saarskiej. Nowe problemy, nowe troski...

•

Od Redakcji. W jutrzejszym numerze zamieścimy ostatni list naszego specjalnego wysłannika z Saarbrücken p. t. „Co będzie z Żydami z Zagłębia Saary".



SOBOTA, 19. STYCZNIA.

Kraków (293,5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7,40 Program i koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej, 12.03 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej i wiadomości meteorologiczne, 12,10 Z Warszawy: a) koncert orkiestry Karasińskiego i Kataszka i b) dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Harcerska Watra, 15,45 Najnowsze nagrania na płytach, 16,30 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko pt.: „Wesele Małgorzatki" w/g Janiny Porazińskiej, z ilustr. muz. Władysława Macury, 17 „Muzyka północy" — Koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana, 17,50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Dom i rodzina" pt. „Rośliny pokojowe w zimie" wygł p Zofja Więckowska, 18 „Co słychać w świecie" w opr. Dr. Jana Reguły, wicesekr. U. J. 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Recital skrzypowy Zygmunta Feuermana, 18,45 Z Warszawy: „Jak powstaje piękna książka" reportaż Janusza Stępowskiego, 19 Z Warszawy: pieśni polskie ludowe w wyk. Anieli Szlemińskiej, przy fort prof. Ludwik Urstein, 19,20 Z Warszawy: „Suwałki" odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" wygł. dr. M. Stępowski. 19,30 Z Poznania: reportaż z fabryki „Centra", 19,45 Program na dzień następny, 19.50 Z Warszawy- wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: muzyczna mozaika karuawałowa Wykonawcy: ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i soliści, 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce", 21 Z Warszawy: St. Moniuszki: Sonety Krymskie w wyk. I-go Warsz. Koła śpiew. i ork symf P. R. pod dyr. Tadeusza Czudowskiego i Adama Dobosza (tenor), 21,45 Z Warszawy: szkic literacki: „Prus w nowem oświetleniu" wygł. prof. Zygmunt Szwejkowski, 22 Koncert reklamowy. 22.15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Polonja", 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05 Z Warszawy: Loża Szyderców, 23,35 Muzyka taneczna z płyt 24—1 Muzyka taneczna z Londynu

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Przegląd prasy roln. kraj. i zagran.", 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy", 18.15—1 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,45—15.35 p. Kraków, 15.35 Z życia Katol. Słow. Młodz., 15.40 „Strażak śląski", 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci, 18,15—22,15 p. Kraków, 22.15 Sonaty wiolonczelowe wyk. prof. Drohomirecki (wioloncz.) prof. Z. Dymmek (fort.), 22,45 —1 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Lwów w walce o swoje oblicze literackie i teatralne" — dyr Horzyca. 18.15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 19,25 Piosenki ludowe, 20.45 „Emeryk Kalman", — radjopotpourri ukł. V. Hrubyego, 22.15 Reportaż z zawodów narciarskich, 23,45 Muzyka taneczna

Mediolan (368,6) 17.10 Muzyka taneczna, 20.45 „Cyganeria" — opera Pucciniego.

Paryż (1648) 13 Koncert ork. symfonicznej, 19.45 Radjokabaret, 21 Sztuka muzyczna Christine i Tiarko Richepina.

Leningrad (1224) 17,30 Muzyka polska: utwory Chopina, 18 Opera lub koncert.

Żydzi w wojsku

W nrze 2-gim nowego czasopisma „Problemy", które na innem miejscu obszernie omawia nasz współpracownik p. Dr. M Pomeranz, znajdujemy bardzo obszerny reportaż niepodpisany p. t. „Rekruci". Redakcja „Problemów" informuje, że „Rekrutów" napisał autor młody, świeżo po służbie wojskowej, pisze z odciskami wojskowej czapki na czole".

Z reportażu tego wyjmujemy dłuższy fragment p. t. „Żydzi w wojsku", i zamieszczamy go jako ciekawy dokument ludzki — **Redakcja**.

Żydów w drużynie było trzech: Berson, Icek Weinert i Hirsch Lancberg. Każden z nich był inny.

Berson był wzorowym żołnierzem. Buty zawsze czyste, karabin czysty, na baczność wyprężony ani drgnie, z przepustki się nie spóźni — wszyscy podoficerowie go lubieli. Po manewrach został przydzielony do szkoły podoficerskiej.

Icek Wajnert nie był dobrym żołnierzem: buty zawsze brudne, karabin brudny, na baczność stoi krzywo, z przepustki zawsze się spóźni. Ale lubiano go mimo tego, bo Icek był wesoły i dowcipny. Pozatem w dziejach kompanji miał swoją historję, dzięki niej stał się sławnym, prawie tak jak Koleba.

Historja polegała na tem, że kiedyś w piątkowe popołudnie Icek wyszedł na miasto. Poszedł na plac, skąd odchodziły autobusy. Icek pochodził z oddalonego o 30 klm miasteczka, spodziewał się więc może zobaczyć znajomego. Rzeczywiście jechał właśnie znajomy szofer.

Wywiązała się miła rozmowa. „A jaki piękny mundur... a jaki dzielny wojak... a żeby tak do domu, do miasteczka się pokazać...?"

Icek bardzo chciał, ale się bał — nie miał przepustki.

— Jedź Icek, Salcię zobaczysz — kusił przyjaciel.

Icek zaczynał ulegać. Maj, wiosna, rodzinne miasto, Salcia...

— Jedź Icek, zadarmo przewiozę.

I Icek uległ.

Tymczasem w koszarach niepokój. Gdzie Icek? pyta kapral. Gdzie Icek? — pyta szef. Nazajutrz już wie o zniknięciu Icka dowódca kompanji. Następnego dnia idzie meldunek do bataljonu, na trzeci dzień do pułku. Icek w rozkazie pułkowym zostaje uznanym dezerterem, idzie pismo do dywizji, do żandarmerji, by wszcząć poszukiwania. Mija dzień czwarty.

Aż tu piątego dnia przez otwarte, partero we okno sali zagląda głowa Icka, trochę wystraszona, ale jak zawsze uśmiechnięta, poczem Icek z ogromnym bochenkiem chleba pod pachą wkracza na salę.

Co potem się działo — można się domyśleć. Rozmowa z dowódcą kompanji nie była przyjemna. Szczęściem było jego, że wrócił sam; gdyby żandarmerja go dopiero była sprowadziła — byłby uznany za dezertera. Ponieważ sam wrócił podciągnięto jego wycieczkę tylko pod „samowolne wydalenie się z oddziału".

Wreszcie trzecim Żydem był Lancberg.

Rozmawiałem kiedyś z kapralem na tema ty żydowskie. Gdy wyłożyłem kapralowi różnicę między sjonizmem a asymilacją, wszedł właśnie na salę Hirsch Lancberg, inteligentny, „delikatny żydziak" jak mówił kapral. Kapral spytał się go:

— A wy Lancberg jesteście sjonista czy asymilant?

Lancberg, krawiec z zawodu (z Krakowa) niebardzo się orjentował w tych rzeczach, albo też uważając za bardziej wskazane, odpowiedział po namyśle:

— Jestem asymilant.

Wobec tego dałem spokój kapralowi, a od tej chwili dalsza dyskusja o sjoniźmie potoczyła się między mną a Lancbergiem. Mówiłem o Teodorze Herzlu, o Palestynie, o Trumpeldorze, starałem się mówić jak mogłem najbardziej przekonywująco. Może to, (a może że poprostu moje naszywki podchorążego?) sprawiły, że Lancberg przyznał mi rację i sjoniści w Polsce uzyskali nowego zwolennika swej idei.

Potem przyszły manewry. Lancberg słaby fizycznie zawsze był w tyle, za innymi: w marszu; w natarciu w kopaniu okopów. Podoficerowie nie żałowali mu też wymyślań, — wszyscy besztali Lancberga. To też z każdym dniem Lancberg stawał się gorszym żołnierzem.

Tymczasem zmieniono nam przydziały i ja zostałem dowódcą drużyny, w której był Lancberg. Odrazu pierwszego dnia poszliśmy na dalszy patrol. Lancman jak zwykle opóźniał marsz.

Zamiast besztania obrałem inną taktykę: wziąść go na ambicję. Zacząłem mu mówić: czy wam nie wstyd, Lancberg być zawsze ostatnim, czy przyjemnie wam być pomiatanym, pokażcie, że Żyd może być takim samym dobrym żołnierzem jak Polak lub Ukrainiec a nawet lepszym? I Lancberg po kwadransie szedł już na czole drużyny. Innym razem bataljon szedł marszem ubezpieczonym, nasza drużyna jako szpica, a Lancberga wyznaczyłem kolejno na szperacza na czole. — Już tego samego dnia zrobiliśmy ze 40 kilometrów, żołnierze byli zmęczeni, nie można było jednak zwalniać tempa. Lancberg nie mógł iść.

— Lancberg, wyobraźcie sobie, że idziecie zdobywać Palestynę — mówiłem.

I Lancberg szedł zaraz prędzej i mówił:

— Pan jest mądry, pan wie jak do mnie przemówić, ale ja zdrowie całkiem stracę.

Przy końcu manewrów Lancberg już sam się zgłaszał na ochotnika, gdy trzeba było iść na patrol.

„Sekta politycznych heretyków"

LITERATURA POLITYCZNA, A RZECZYWISTOŚĆ POLITYCZNA.

Przedmiotem naszego dzisiejszego sprawozdania są tylko dwa numery nowego czasopisma politycznego p. t. „Problemy". Pojawiło się ono bez reklamy, nawet bez zapowiedzi. Uważamy je za wydarzenie w literaturze politycznej, które również nie może pozostać bez wpływu na rzeczywistość polityczną.

Należałoby w kilku słowach nakreślić wzajemny stosunek tych dwóch pojęć. Zwłaszcza, że literatura polityczna, rozumie się niezależna, ta, która nie jest panegirykiem dla instalowanych urządzeń i autorytetów politycznych, jest dziś w niełasce. To pogardliwe lekceważenie politycznej literatury jest zresztą znamieniem ustrojów i epok antyliberalnych. Epoka antyliberalna musi za sobą pociągnąć upadek myśli politycznej danego społeczeństwa, które zatraca zrozumienie dla wielkich zagadnień politycznych, zmonopolizowanych dla wybranej garstki. Monarcha absolutny, dyktator, czy „elita" (jak siebie przezywają eufemistycznie rządy oligarchiczne) usuwają sprawy polityczne spod szerokiej dyskusji obywatelskiej, czyniąc z nich przedmiot mistycznych widzeń wodza, czy przywilej „zasłużonych" obywateli, przeciwstawio nych biernym masom ludowym. Bożyszczem zaś, kreowanym przez ustroje antyliberalne, jest — „rzeczywistość". Rzeczywistość, wyposażona w więzienia, posady, obozy koncentracyjne i fundusze dyspozycyjne zmusza na kolana wszystko, co słabe, tchórzliwe i bezmyślne. Oportunizm, karjerowiczostwo i tępota biorą się za ręce i prowadzą korowód dokoła „rzeczywistości".

Wszystko zaś, co jest krytyczne, co myśli własnemi kategorjami jest nierozumne, a gdy zaczyna być niebezpieczne, okrzyczane zostaje jako herezja. Ale literatura polityczna, omawiająca w sposób krytyczny zagadnienia państwowe i ideowe, a z drugiej strony głosząca swój własny program, oparty na źródłowem, historycznem odczuciu prądów społecznych i rzeczywistych potrzeb danego społeczeństwa, jest trwalszą wartością, aniżeli chwilowa rzeczywistość, najbardziej z nią sprzeczna. Dzisiejsza teorja może się stać jutrzejszą rzeczywistością, musi się nią stać, o ile jest prawdziwa. Od literatury politycznej do politycznej rzeczywistości jest tylko krok.

QUO VADIS, POLSKA MŁODZIEŻY?

Życie polskiej młodzieży stoi pod znakiem głęboko sięgających przemian i rozłamów. Oderwała się niemal cała młodzież od endecji i utworzyła kilka stronnictw (Grupa Stahla i Pietrzyńskiego, Z. M. N., O. N. R.) o wysokich aspiracjach politycznych. Dziś już wiadomo, że obóz rządzący miał wpływ na te rozlamy. Rola jego podobna była do uwodziciela młodej, niedoświadczonej mężatki kusił, nalegał na porzucenie męża. Gdy się to stało, gdy kobieta zrobiła wszystko, co uniemożliwia normalnie powrót do kochającego małżonka, gdy poszła za uwodzicielem, ten — brutalnie ją porzuca, zostawia ją na bruku.

To była rola rządzącego obozu w rozłamie O. N. R. Błądzi teraz O. N. R. Raz rzuca się w ramiona rozpusty antysemickiej, potem próbuje szczęścia w zbliżeniu się do ustrojowych koncepcyj obozu rządzącego (na co niedawno wskazywaliśmy).

Ale i drugi, liczebnie potężny obóz młodzieży „Legjon Młodych", nietylko się rozpada, ale jest w stanie rozkładu. „Legjon Młodych" był faworytem, benjaminkiem sanacji. Obsypywano kochanych młodych „legunów", którzy nigdy w Legjonach nie byli, wszystkiemi bogatemi darami, któremi rządowe stronnictwo rozporządza. Ale posadami nie można przyciągnąć ani całej młodzieży, ani koniecznie najlepszej. Zaczęto szukać „ideologji". Ponieważ jedna popularna ideologja, rasistowsko-antysemicka, była okupowana przez O. N. R., pozostało tylko przejąć radykalną ideologję społeczną „państwa pracy", wzorowanego na państwie G. P. U., wysp sołowieckich, dyktatury „proletarjatu". Rozpoczął się proces bolszewizacji i demoralizacji „Legjonu Młodych", a w końcu, żeby konkurenta położyć na obie łopatki, dołączył się proces „antysemityzacji". „Legjonu Młodych". Czytelnicy pamiętają nasze boje z potężnym wówczas „Legjonem Młodych". Ale wrzód pękł z wewnątrz, szybciej, aniżeli ktokolwiek przypuszczał. Wzajemne wykluczenia, anatemy, ciężkie zarzuty. A potem przyszła katastrofa: rządowe czynniki wyrzekły się swych pupilków, cofnęły swą posadodajną rękę. Nie dość na tem. Społeczeństwo dowiaduje się, że czynniki rządowe zakładają nową organizację młodzieży (— która z rzędu? —) o pompatycznej nazwie: „korpus Lechitów".

A liczne rzesze młodych ludzi, wciągnięte huczną reklamą, wśród których znajduje się niewątpliwie wiele uczciwych i wartościowych jednostek — znalazły się, jakby na bruku. Bez ideologji, bez ideału, bez kierownictwa. Dokąd ta młodzież pójdzie?

CI, KTÓRZY SIĘ OSTALI NA PLACU BOJU

Heinrich Koitz omawia w ostatnim rozdziale swej książki, o której onegdaj pisaliśmy, walkę, między dwiema prorządowemi organizacjami młodzieży, „Legjonem Młodych" a słabą liczebnie, ale silną w intelekty i zasady „Myślą Mocarstwową". Zwycięstwo przewidywał Koitz dla „Legjonu Młodych". Nie zgadł. Trudno mówić o zwycięstwie „Myśli Mocarstwowej". Ale każdy musi przyznać, że się ostała na placu boju. Jej zasady, jej myśli znajdują coraz więcej zwolenników. Jeśli nie w masach, to w jednostkach. Coraz liczniejszą staje się ta „sekta heretyków politycznych", jak ich określa Ksawery Pruszyński, pisząc o książce młodego narodowca p. Jędrzeja Giertycha, który targnął się na niektóre zasady polityki endeckiej, za co obrzucają go klątwą, jako sanatofila, nietylko endecy, ale za co wydalony zostaje z M.S.Z., jako endek. Jest w tem sporo racji. Giertych nie jest ani endekiem, ani sanatorem. To samo można mówić o Pruszyńskim, o Adolfie Bocheńskim, o wielu innych. Wszyscy ci są wyrazem emancypacji młodego pokolenia spod wpływów starszego społeczeństwa. Ale są to narazie jednostki. Tworzą one sektę heretyków politycznych. I ta sekta rusza teraz do ataku, który ma jej zdobyć masy młodzieży oraz sympatję społeczeństwa, które nie zna, nie umie rozwiązać nowych problemów dzisiejszej i jutrzejszej rzeczywistości polskiej. Trybuną, z której sekta przemawia do społeczeństwa, kuźnią, w której wykuwa się polska problematyka, to czasopismo „Problemy".

WALKA Z DUCHOWĄ NIEWOLĄ

Jedna myśl przewija się przez wszystkie artykuły, czy Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa M. Bocheńskiego, Piotra Dunin-Borkowskiego: potężny protest przeciw ideowej zależności, wewnętrznej i zewnętrznej, w której tkwi społeczeństwo, a przedewszystkiem polskie młode pokolenie. Jedna część podlega Moskwie, a druga Berlinowi, tak jak dawniej jedne ziemie były pruskie, a inne moskiewskie. Jedna część młodzieży jest bolszewicka, a druga hitlerowska. I jeden z publicystów dochodzi do wniosku, doskonale nam Żydom znanego, że najgroźniejszą asymilacją jest asymilacja ideowa, asymilacja polityczna. Brak może w „Problemach" pozytywnych wniosków, przeważa negacja, ale jest to negacja tego, co jest w Polsce złem, nieszczęściem, klęską. Tak, jak w procesie fotografowania trzeba najpierw uzyskać negatyw, by potem kolejno otrzymać pozytywny obraz. Odbywa się jakby karczowanie gruntu, który ma być zaorany.

Lejtmotyw artykułów „Problemów", to ogromne pragnienie wolności, obywatelskiej i ideowej. Ze zdziwieniem czyta się dziś słowa:

„...my nie chcemy naginania, poniżania obywatela przez garstkę uprzywilejowanych, ale my chcemy wielkość naszej ojczyzny zbudować na pierwiastkach humanitarnych, szlachetnych, miłości bliźniego..."

„...wielkość i potęga państwa jest... zależna od stosunku obywateli do swego państwa, od zainteresowanie się ich, jego losami..."

Ludzie z „Problemów" walczą o drugą niepodległość, nie mniej ważną od politycznej, o niepodległość ideową!!

DR. M. POMERANZ

Produkcja przemysłowa przez radjo

Wprowadzone niedawno przez Polskie Radjo reportaże bezpośrednio z największych fabryk polskich cieszą się ogromnem powodzeniem. Radjosłuchacze dowiadują się o całym procesie produkcji, zapoznając się pokolei z poszczególnemi jej fazami.

Dziś, dnia 19 stycznia o godzinie 19,30, zostanie nadany przez wszystkie rozgłośnie polskie niezmiernie ciekawy reportaż ze znanej fabryki CENTRA, obejmujący te działy fabryki, które produkują igły gramofonowe. Reportaż będzie tem ciekawszy, że pochodzi z jednej tego rodzaju fabryki w Polsce, a szeroka nasza publiczność zapozna się z bardzo trudną i skomplikowaną produkcją igieł gramofonowych CENTRA, które są dziś chlubą naszego przemysłu rodzimego i cieszą się wielkiem uznaniem konsumenta w Polsce i zagranicą.

O zabytkach żydowskich Krakowa

Prof. Ozjasz Mahler: Przewodnik po żydowskich zabytkach Krakowa. Kraków. Nakład własny. Stron 58. Rok 1935.

Pewien wybitny gość Żydów krakowskich, spacerując raz po ulicach Kazimierza i, oglądając stare zabytki żydowskie, powiedział: „Niewiem kto rządzi w kahale krakowskim, ale to pewne, że tak mało zrozumienia dla skarbów dawnej kultury żydowskiej nie można znaleźć chyba w żadnej gminie na świecie". Trzeba mu było ze wstydem przyznać rację. Dzielnica żydowska w Krakowie obfituje we wspaniałe zabytki, ale nikt się o nie nie stara, nikt się niemi nie interesuje, nikt nie troszczy się o ich konserwację i piękne pomniki dawnej przeszłości marnieją i niszczeją z roku na rok. Weźmy dla przykładu chociażby charakterystyczny mur przy ul. Miodowej, dawny miejski mur obwodowy miasta Kazimierza, grożący dziś każdej chwili zawaleniem się i zamienieniem w gruzy, weźmy cmentarzyk na ul. Szerokiej, albo stary cmentarz żydowski ze zniszczonemi nagrobkami, z których trudno już odczytać dawne napisy o znaczeniu historycznem. Weźmy — ale poco mnożyć przykłady, mieszkańcy Krakowa wiedzą najlepiej w jakim stanie znajdują się zabytki żydowskie i jak mało zrozumienia wykazują włodarze kahalni dla skarbów dawnej kultury żydowskiej.

Trzeba jednakowoż przyznać, że i Żydzi krakowscy tak dumni ze swej „krakowskości" niebardzo interesują się zabytkami żydowskiemi, mało je znają i rzadko tylko zachodzą do zaułków dzielnicy żydowskiej, by zapoznać się z dawnem miastem żydowskiem. A taki spacer po „starem mieście żydowskiem" jest nietylko pouczający, lecz przedewszystkiem ciekawy, bo przecież przenosi nas w stare dzieje Żydów krakowskich, w okres istnienia miasta żydowskiego z jego charakterystycznem życiem, swoistą kulturą, osobliwemi domami i synagogami. Warto bliżej zapoznać się z ulicą „Wielką", ze synagogą Remu, ze starym cmentarzem żydowskim z najstarszemi zaułkami żydowskiego miasta z ulicą Lewkową, ul. Ciemną, charakterystycznemi fasadami domów i z największym skarbem zabytków żydowskich — ze Starą Bóżnicą.

Taką przechadzkę po starej dzielnicy żydowskiej urządził sobie prof. Ozjasz Mahler, autor pierwszego przewodnika po żydowskich zabytkach. Autor odbył tę przechadzkę, uzbrojony w wiedzę historyczną o starem mieście żydowskiem, a opisał ją ze znawstwem i z entuzjazmem. Poświęcił pierwszą część swego przewodnika historji Żydów w Krakowie, ale szkoda, że w krótkim zarysie nie podał przynajmniej całokształtu dziejów Żydów na Kazimierzu i nie doprowadził opi-

Notatki literackie

Wileński Żyd — pierwszym wydawcą Mickiewicza

Ogólnie przyjął się pogląd, że pierwszym wydawcą Mickiewicza był właściciel drukarni w Wilnie, Józef Zawadzki (pradziad dzisiejszego ministra prof. Zawadzkiego). Wersja ta jednak okazuje się niesłuszną. W jednem z pism żydowskich ogłasza w tej sprawie znany historyk, p. Pinkas Kon, ciekawe szczegóły, z któremi warto się zapoznać.

Pierwszym właściwym wydawcą Mickiewicza był nie Zawadzki, lecz żydowski drukarz wileński, **Ber Neuman**. Od niego też otrzymał Mickiewicz pierwsze honorarjum autorskie.

Nakładem Neumana ukazało się w r. 1821 drugie wydanie dzieł Trembeckiego. Neuman przygotowywał wydanie trzecie — jeszcze w r. 1821 — i zwrócił się do Adama Mickiewicza z propozycją, by on napisał komentarz do poematu Trembeckiego — „Zofjówka“.

Tak się też stało. W 3-ciem wydaniu dzieł Trembeckiego znajdujemy obszerny, bo 27 stron druku obejmujący, wstęp i uwagi Mickiewicza. Na końcu omawianego dzieła znajduje się w dodatku komentarz jego.

Niewiadomo, z jakiej przyczyny, Mickiewicz nie podpisał tego komentarza. Autentyczność jednak nie może być podana w wątpliwość. Już w r. 1827 wspomina o tem „Gazeta Warszawska“. Pozatem fakt ten potwierdzony został listem wileńskiego przyjaciela Mickiewicza, Jeżowskiego, skierowanym do Franciszka Malewskiego. Czytamy tam, że on (Mickiewicz) przygotował, na życzenie tutejszego księgarza, wydawcy Trembeckiego, komentarz do „Zofjówki“, wedle zgóry omówionego honorarjum.

Wspomniany komentarz Mickiewicza został przez cenzurę dozwolony 31 października 1821, a ukazał się na rynku z początkiem r. 1822, a zatem o pół roku wcześniej, niż „Ballady i Romanse“, wydane już przez Zawadzkiego.

„Dawar“ ku czci Adama Mickiewicza

Organ robotników palestyńskich „Dawar“ poświęcił jeden z ostatnich dodatków literackich, Adamowi Mickiewiczowi z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza“. Na czele numeru zamieszczono piękny i wierny przekład fragmentu „Pana Tadeusza“ (Dobrzyń) pióra znanego tłumacza pierwszych ksiąg tej epopei Józefa Lichtenbauma. Artykuł redakcji „Dawaru“ podkreśla motywy twórczości Adama Mickiewicza, przepojone tęsknotą za wyzwoleniem, tak bliskie żydostwu, kroczącemu drogą ku wyzwoleniu. Numer zawiera ponadto obszerne recenzje o najnowszych publikacjach, poświęconych Mickiewiczowi, a więc o nowej książce prof. Handelsmanna, prof. Ujejskiego i o rozprawie dra Chaima Löwa, oraz wyczerpującą bibljografję hebrajskich przekładów utworów Adama Mickiewicza.

Nowa powieść d'Annunzia

Pisma włoskie donoszą o tajemniczych i niezwykłych wizytach, które odbiera codziennie d'Annunzio w Vittoriale, swojej siedzibie, położonej blisko Gardony. Każdego wieczora o tej samej godzinie zajeżdża przed dom poety elegancka limuzyna z Medjolanu, wysiada z niej pewien pan i podaje oczekującemu służącemu spory pakiet. Po kilku godzinach, zwyczajnie o 12-tej, otrzymuje obcy pakiet z powrotem i auto odjeżdża w kierunku Medjolanu.

Gazeta paryska „La Presse“ utrzymuje, że może wyjaśnić, co mają znaczyć te tajemniczością owiane wizyty. Wedle informacyj tego pisma, miał ostatnio d'Annunzio wykończyć powieść, nad którą latami pracował i która za parę tygodni się pojawi. Nikt, z wyjątkiem nakładcy, nie śmie jeszcze znać tego dzieła. Ale ponoć sam poeta był sam troszeczkę nieostrożny, więc można się domyśleć treści utworu. Ma nią być wojna światowa. Jak wszystkie inne powieści wielkiego pisarza i ta ma zawierać dużo cech autobiograficznych. Jednym z ciekawych szczegółów jest fakt, że papier na manuskrypt dał d'Annunzio specjalnie sfabrykować, kartki o dużym, średnim i małym formacie, każda zaopatrzona mottem poety.

Skoro tylko manuskrypt był wykończony, wręczył go d'Annunzio medjolańskiemu wydawcy Mandadori, z dokładnemi wskazówkami co do druku, objętości, okładki i t. d. Mandadori ma być ponoć tym panem, który co wieczór zjawiał się w Vittoriale i przynosi pojedyncze arkusze do korekty. — Mandadori, nagabywany przez ciekawych dziennikarzy, oświadczył, że wcale nie jeździ do Vittoriale, prawdą jest, że d'Annunzio wręczył mu początek swojej powieści, ale chodzi o pracę, którą dopiero teraz rozpoczął, a w każdym razie nie omawiano zupełnie szczegółów technicznych druku. — Prasa z niedowierzaniem przyjęła oświadczenie wydawcy, bo już raz dzieło d'Annunzia aż do pojawienia się na półkach księgarskich, było trzymane w ścisłej tajemnicy.

NA MARGINESIE.

Walka z urojonym wrogiem

Otrzymaliśmy niedawno komunikat, zatytułowany: „Walka z faszyzmem żydowskim“, a donoszący o zgromadzeniu publicznem, zwołanem przez Poale-Sjon w Krakowie. Zgromadzenie to miało być zapewne odpowiedzią na ostatnią konferencję rewizjonistów w Krakowie. - Już raz pisząc o konfliktach międzypartyjnych w sjoniźmie wskazywaliśmy, że do sjonizmu wnosi się żywcem przejęte od innych narodów pojęcia i frazesy, zaczerpnięte z wiecowej nomenklatury i nabiera się pewnym ugrupowaniom na podstawie tych zupełnie obcych żydostwu pojęć, specyficzną opinję. Pisze się w komunikatach, wywiesza się na rogach ulic afisze o jakimś faszyźmie żydowskim i wskazuje się na nowe „niebezpieczeństwo“, tym razem — faszystowskie.

Odnosimy się bardzo krytycznie do rewizjonizmu i jego programu, ale w imię prawdy należy stwierdzić, że śmieszne jest żonglowanie słowami: faszyzm w odniesieniu do rewizjonizmu. Pomijamy fakt, że sam Żabotyński wyraźnie odgraniczył się od faszyzmu, ale prosty rozum dyktuje, że chyba o faszyźmie w żydostwie mowy być nie może. Gdzież poale-sjoniści widzą tego straszaka faszystowskiego, czem się objawia faszyzm rewizjonistów, jak można wogóle mówić o faszyźmie w żydostwie, które nie rozporządza nigdzie ani cieniem władzy, jak można mówić o rewizjonistach, jako o faszystach, skoro, jak dotąd rewizjoniści byli tymi, którzy dostawali w Palestynie potężne cięgi czy to na Hadar Hakarmel, czy też gdzieindziej — (od towarzyszy krakowskiego Poale-Sjonu). Poco wogóle wprowadzać tego rodzaju pojęcia w życie żydowskie i to zwłaszcza w chwili, kiedy w interesie całego obozu sjonistycznego leży załagodzenie konfliktów, a nie rozdmuchiwanie sporów?

Nasi towarzysze z Poale Sjonu nie potrafili się jeszcze uwolnić z pod balastu sugestji dialektyki bundowskiej. Bund pisze o „faszyźmie“ żydowskim, a więc i Poale Sjon pisze o faszyźmie żydowskim, Bund urządza tydzień antyfaszystowski z okazji konferencji rewizjonistycznej a więc i Poale Sjon musi coś podobnego urządzić. Byleby tylko nie dać się zlicytować w radykaliźmie przez Bund! To liczenie się z Bundem i opinją Bundu jest już charakterystyczne dla poale-sjonistów. Ale poale-sjoniści winni się zastanowić, do czego taki straszak faszystowski może doprowadzić. Poale-sjoniści nazywają rewizjonistów faszystami, a z równą słusznością mogliby rewizjoniści nazwać poale-sjonistów... radykalnymi lewicowcami. Poco wywoływać nowe konflikty? Czy ma to może pomóc Bin Gurionowi w dalszych rokowaniach z Żabotyńskim?... (R)

su do czasów najnowszych. Ciekawe i interesujące są rozdziały o powstaniu Kazimierza, o jego topografji, o rozwoju terytorjalnym miasta żydowskiego o kulturze i nauce wśród Żydów krakowskich. Rozdziały te napewno nie mają pretensji do wyczerpania tematu, ale syntetyczne ujęcie zagadnień — wprowadza należycie czytelnika w krąg starych zabytków żydowskich Krakowa.

Trzecia i najistotniejsza część przewodnika obejmuje dokładne opisy wszystkich, najważniejszych zabytków żydowskich, począwszy od ulicy Szerokiej, poprzez synagogę Remu, stary cmentarz a skończywszy na dokładnym opisie całego dawnego ghetta żydowskiego. Autor nie zadowolił się tylko opisem, lecz przytoczył ciekawsze napisy w oryginale hebrajskim i w przekładzie polskim, a zarazem czyni częste dygresje historyczne, gdy mówi o wybitnych osobistościach historycznych, przytacza ich dzieła a nawet legendy związane czy to z osobistościami, czy też z poszczególnemi zabytkami. Przewodnik kończy rozdział o ulicach i placach w dzielnicy Stradom i Kazimierz w ciągu dziejów oraz obfita bibljografja.

Nowy przewodnik nie wyczerpuje niewątpliwie całego materjału. Możnaby napewno znaleźć jeszcze niejeden ciekawy szczegół i trzebaby jeszcze niejedno należycie uwypuklić ażeby otrzymać wyczerpujący przewodnik po żyd. zabytkach Krakowa. Trzeba jednakowoż wziąć pod uwagę, że jest to pierwsza tego rodzaju publikacja. A chociaż jest to pierwszy przewodnik, to jednak należy stwierdzić, że jest pracą wartościową, umiejętną, należycie opracowaną, pożyteczną i — na czasie. Brak przewodnika po „mieście żydowskiem“, dawał się oddawna odczuwać. Lukę tę wypełnia prawie w całości nowy przewodnik, a autorowi należy się za to szczere uznanie i podzięka.

L. R.

Nowe przepisy o ruchu na kolejach

31 bm. wejdzie w życie rozporządzenie min. komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych o przestrzeganiu porządku na kolejach.

Z ważniejszych przepisów tego rozporządzenia interesujących podróżnych, podać należy, że przy zajmowaniu miejsc w pociągu, podróżni powinni stosować się do wskazówek konduktora. Nie wolno zajmować w pociągu miejsca już zajętego przez inną osobę, jeżeli dowód zajęcia jest widoczny.

Osobom płci męskiej w wieku powyżej 10 lat nie wolno zajmować miejsc w przedziałach dla kobiet, nawet za ich zezwoleniem.

Co do otwierania okien i wentylatorów, regulowania temperatury i oświetlenia wagonu, podróżni, w razie braku porozumienia, powinni stosować się do zarządzeń konduktora.

W przedziałach dla kobiet i dla niepalących nie wolno palić nawet za zezwoleniem współpodróżnych. Jeżeli w pociągu znajduje się tylko jeden przedział I, II lub III klasy, to w przedziale tym palenie jest dozwolone tylko za zgodą wszystkich jadących w nim podróżnych.

Gdy p. generał bierze się do — handlu...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Ryga, w styczniu.

W tych dniach zmarł w Tallinie były szef sztabu armji estońskiej, generał w stanie spoczynku, Dymitr Lebiedjew.

Nazwisko generała Lebiedjewa stało się głośne w Estonji. Początek jego „popularności" dała niesamowita historja sprzedaży dwóch estońskich okrętów wojennych rządowi peruwiańskiemu. Była to „Panama", w której Lebiedjew odegrał rolę wcale niedwuznaczną. Dymitr Lebiedjew, syn popa, ukończył kurs wileńskiej szkoły wojennej, a następnie Akademję Wojenną w Petersburgu. Przed wojną służył w sztabie generalnym, po rozbiciu armji Samsonowa, gdzie pełnił funkcje sztabowca, otrzymał stanowisko redaktora „Ruskiego Inwalida". Po przewrocie październikowym, na kursach Czerwonego Sztabu, wykładał strategję aż do chwili, gdy w roku 1920 udało mu się otrzymać obywatelstwo estońskie. — W armji estońskiej przez pewien czas był szefem sztabu generalnego a potem wykładowcą w szkołach wojennych.

Dosłużywszy się emerytury, porzucił Lebiedjew karjerę wojskową i zajął się działalnością handlową; otrzymał szereg przedstawicielstw zagranicznych, między innemi i parę polskich przedstawicielstw. Prowadząc dużo interesa w charakterze pośrednika wyjeżdżał często zagranicę i mawiał o sobie, że sprzedaje wszystko, od łodzi podwodnych zacząwszy, kończąc na sznurowadłach. W czasie jednej z wypraw do Hamburga dowiedział się generał - handlowiec, że przedstawicielstwo peruwiańskie zwróciło się do hamburskiej stoczni „Bing te Co" z zapytaniem o kosztorys budowy dwóch okrętów wojennych. Zorjentowawszy się, że na tego rodzaju interesie można sporo zarobić, generał udał się niezwłocznie do poselstwa peruwiańskiego i złożył ofertę na poszukiwane okręty Składając ofertę, generał nie miał jeszcze pojęcia, skąd sam dostanie okręty!

Ale tego rodzaju drobiazgi nie obchodziły Lebiedjewa. Wyszedłszy z poselstwa, zdecydował, że otrzyma potrzebne okręty z Estonji. Nie namyślając się więc wrócił do Tallina, gdzie udało mu się namówić kogo należy do ustąpienia dwóch jednostek floty estońskiej. W rezultacie zdecydowano sprzedać rządowi Peru dwa krążowniki lekkiego typu, „Bambuła" i „Lenuk". Sprzedaż odbyła się w głębokiej tajemnicy, bo pocóż ryzykować niepotrzebnie i zwracać uwagę na siebie, kiedy można załatwić wszystko pocichu. Z drugiej strony ze względu na to, że bądź co bądź nie wielkiej flocie estońskiej ubyły dwie jednostki, trzeba było coś rzucić na odczepne. W paru więc pismach ukazały się skromniutkie notatki, donoszące, że „zdecydowano się ustąpić rządowi peruwiańskiemu dwie bezwartościowe kanonierki przestarzałego typu że transakcja ta dla państwa jest bardzo ‚korzystna". Pewnego poranku Lebiedjew wpłacił komu należało pieniądze za „przestarzałe" okręty, następnego dnia przybyła peruwiańska załoga, a w parę dni później oba okręty odpłynęły w kierunku nowej ojczyzny.

Niestety, nie było sądzone tej sprawie zapaść w niepamięć. Niektóre dzienniki podniosły alarm, twierdząc, że z temi okrętami nie wszystko jest w porządku. W rezultacie naskutek niedyskretnych zapytań — jak? co? dlaczego? — atmosfera zaczęła się nagrzewać i ostatecznie wniesiono interpelację do parlamentu, który wyznaczył specjalną komisję śledczą. Komisja wzięła się energicznie do pracy i po paru miesiącach wydobyła na jaw następujące ciekawe szczegóły: po 1) Lebiedjew zainteresował finansowo pewne wpływowe osobistości, pod protektoratem których sprawa dojrzała, 2) kanonierki nie były materjałem na złom, jak opiewał akt sprzedaży, 3) rząd estoński poniósł poważne straty, gdyż za okręty wartości około 10 miljonów dolarów, otrzymał tylko dwa miljony, przyczem 300 tysięcy dolarów, wypłaconych przez rząd peruwiański, zatrzymane zostały przez generała.

Działo się to równo rok temu, 20 stycznia 1934 r. Lebiedjew dość długo przebywał w więzieniu śledczem. Sprawa przycichła, czy też została stłumiona. Wkrótce po wyjściu z więzienia, Lebiedjew zachorował, a następnie zmarł po nieudanej operacji. Tak przynajmniej brzmi oficjalny komunikat. Plotka szepcze, że śmierć była cokolwiek przyśpieszona, by korzystając z zasady, że o umarłych źle się nie mówi, pogrzebać w ten sposób niemiłe dla wielu osób śledztwo. **W. SZ**

Pięciu członków domu Romanowów żyje w Nowym Jorku

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Nowy York, w styczniu.

Jeżeli Amerykanin — snob zechce, aby własnoręcznie wyfotografowała go wielka księżna, wystarczy, aby wsiadł do „subway" i zajechał do księżnej pani. Życzenie jego może być łatwo spełnione. Rosyjska wielka księżna jest do jego dyspozycji w godzinach pracy t. j. w czasie, kiedy otwarte jest jej atelier fotograficzne. Jest to wielka księżna Marja Pawłowna, córka wielkiego księcia Pawła Aleksandrowicza, który swego czasu zmuszony był opuścić Rosję, ponieważ zawarł morgantyczne małżeństwo, ale później „ułaskawiony" został przez cara Mikołaja II Marja Pawłowna jest wnuczką cara Aleksandra II i rodzoną siostrą wielkiego księcia Dymitra Pawłowicza, który walczył z Rasputinem. Amerykanie nazywają wielką księżnę „Grand - duchess of Russia".

W Nowym Yorku żyje obecnie pięciu członków domu Romanowów: Marja Pawłowna, Nina Georgiewna, książęta Wasilij Aleksandrowicz, Georgij Konstantinowicz i Xenja Georgiewna, była mistress Leeds, która jednak po rozwodzie powróciła znowu do nazwiska „Miss Xenia Romanowa".

Pięciu Romanowów, rzuconych do kotła życia amerykańskiego zmieniło zupełnie tryb życia. Marji Pawłownej powodzi się stosunkowo najlepiej ze wszystkich. Kiedyś pracowała w firmie konfekcyjnej, gdzie „dyktowała" modę sezonu. Po wygaśnięciu umowy została bez pracy. Przed trzema laty wydała książkę p. t. „Wspomnienia wielkiej księżny", dzięki czemu zyskała środki na dłuższy czas. Książka bowiem wyszła już w piątem wydaniu i przyniosła autorce około 300.000 dolarów. Niedawno otworzyła Marja Pawłowna własne ateljer fotograficzne i w krótkim stosunkowo czasie stała się popularna wśród Amerykanów, gdyż ich wrodzony snobizm dyktuje im, aby fotografowali się w jej zakładzie.

Na 5 Avenue w New Yorku znajduje się dom handlowy Sachs i sp. Jest to elegancka firma konfekcyjna dla pań i panów, gdzie obecnie zatrudniony jest „George of Russia", książę Georgij Konstantynowicz, syn poety, księcia Konstantyna Konstantynowicza. Georgij Konstantynowicz był jeszcze bardzo młody, kiedy opuścił Rosję. Życie postawiło go za ladę sklepową. Do południa pracuje w firmie Sachs i sp., wieczorem jest witanym gościem w domu Astorów, Webbów lub Morganów.

Księżna Nina Georgiejewna wyszła za mąż za księcia Czarczawadze. Mąż jej nie jest bogaty, ale swego czasu przyszedł jej z pomocą król angielski. Córka Georgija Michajłowicza jest nietylko prawnuczką Mikołaja I i córką greckiej księżniczki, ale równocześnie w prostej linji jest krewną Jerzego V, króla angielskiego. Kiedy król angielski dowiedział się, w jakich warunkach żyje jego krewniaczka, skorzystał z prawa t. zw. „royal agreement" i męża Niny Georgiejewnej polecił angielskiemu towarzystwu żeglugi Cunard Line. Książę Czarczawadze otrzymał posadę w tem towarzystwie i w ciągu kilku lat dopiął wysokiej rangi, tak, że płaca jego godna jest dochodów książęcych. Spowodu kryzysu jednak płaca jego została zredukowana, tak że obecnie płaca jego niezem nie różni się od płacy któregokolwiek pracownika towarzystwa. Nina Georgjejewna również zarabia na życie, jest dekoratorką domową, maluje akwarele i wystawia swe obrazy.

Jej siostra Xenia miała odwagę zrobić New Yorkowi niespodziankę oficjalnie rezygnując z tytułu książęcego. Obecnie nazywa się: Xenia Romanowa. Podobizny Miss Xeni Romanówny zamieszczone były we wszystkich pismach amerykańskich. Z swym mężem, królem zapałczanym rozwiodła się, ale otrzymuje od niego znaczną rentę. Oświadcza, że jest szczęśliwą bez męża i bez tytułu.

Piątym „amerykańskim" Romanowym — jest książę Wasilij Aleksandrowicz, autor znanych wspomnień z życia dworskiego w Rosji. Pracuje jako... komiwojażer perfum księcia Maciabelliego, którego wyroby są w Ameryce bardzo znane. Obecnie bawi Wasilij Aleksandrowicz w Kalifornji. Pomaga mu jego młoda żona Natalja Golicynowa, — córka moskiewskiego księcia Alekseja Golicyna. **Ceps.**

Rozwód Mary Pickford

Są gazety, zwłaszcza amerykańskie, żyjące wyłącznie skandalami, czerpanemi z poza kulis różnych kinematografów. Pierwszeństwo ma już oddawna Hollywood. Niema obecnie nic ważniejszego, jak rozwód „gwiazdy" kinowej, pani Mary Pickford z jej długoletnim małżonkiem Douglasem Fairbanks. Przez dłuższy czas mniemano, że pogłoski o rozwodzie służą tylko za reklamę. Nareszcie przekonano się, że para artystów rozwiodła się istotnie. Syn Douglasa Fairbanksa z pierwszego małżeństwa, również artysta filmowy Douglas junior, choć nie tak słynny jak jego ojciec, rozwiódł się również niedawno ze swą żoną, Joan Crawford, która pociesza się nowym małżonkiem, Tone Franchot.

Dodać należy, że Fairbanks ma już przeszło 50 lat, a Mary Pickford 41.

—o—

Sprawy i bolączki krakowskie

Brzydka sprawa

Stała się rzecz brzydka i w żydowskiem życiu publicznem na gruncie krakowskim dotąd niepraktykowana. Kilka osób, zdaje się z pośród upadłych kandydatów, niezadowolonych z wyniku ostatnich wyborów do krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, wniosło do Starostwa grodzkiego w Krakowie protest przeciw tymże wyborom i onegdaj doręczono 12 członkom wydziału stowarzyszenia ostatnio wybranym, decyzję Starostwa, uznającą ich wybór za nieważny i przywracającą mandaty wydziałowych, wybranych jeszcze w grudniu 1933. Tyle o samej historji. Fakt nagi nie zmieni w niczem ani wyniku ostatnich wyborów, przy których w miejsce dawnych 4-ch członków wydziału, należących do resztek dawnej partji „niezawisłych" weszło czterech nowych ludzi, przyznających się do ideologji narodowo- żydowskiej. Podkreślamy, że nie wszyscy nowo wybrani wydziałowcy biorą czynny udział w pracach partji sjonistycznej i dlatego też nie można ich uważać za „bojowców" sjonistycznych, za jakich chce ich przedstawić zjednoczony front asymilacyjny wszelakiego autoramentu.

Przykrem jest, że znalazły się osoby w społeczeństwie żydowskiem, które miały odwagę, dla ratowania swego naruszonego prestiżu, dla ratowania swych zasiedziałych krzeseł w wydziale Stowarzyszenia Kupców uciekać się do „pureca" i skomląc i łasząc się, rzucając kalumnie na rzekomych przeciwników, iż nie są dość państwowo „prawomyślni", posługując się argumentami wręcz fałszywemi — potrafili uzyskać uchylenie wyniku ostatnich wyborów.

Czyż ci panowie nie wiedzą, że wszystkie te fakty, które wysunęli w swoim proteście wyborczym, jako uniemożliwiające uzyskanie bezstronnego wyniku wyborów — zachodziły i miały miejsce w wydaniu dziesięciokrotnem zawsze w łonie Stowarzyszenia, z okazji wyborów do Izb handlowych, gdzie wprawdzie walka toczyła się nie między powaśnionemi obozami politycznemi, ale między powaśnionymi osobami z tego samego obozu. Czy ci panowie „protestanci" zawdzięczają swój wybór innym wyborom, jak takim, które obecnie zwalczają? Czy kiedykolwiek wyznaczono na tzw. inwigilatorów wyborczych, stwierdzających, czy ktoś wpłacił wkładkę i ma prawo wyborcze, inne osoby jak przy ostatnich wyborach i czy ktoś kwestjonował ich uprawnienia z tego powodu, że ten i ów sam nie był wyborcą? Czyż głosowanie kierownika faktycznego spółki z ograniczoną odpowiedzialnością za zawiadowców wzbudzało w uprzednich latach w kimkolwiek dreszcz oburzenia z powodu łamania praw, zastrzeżonych dla członków Stowarzyszenia- Przecież te rzeczy należą do tradycji Stowarzyszenia — A dziś o to rozdziera się szaty i z tego powodu szuka się aż pomocy Starostwa. I wszystko to — dla dobra Stowarzyszenia! Tak, panowie „muserzy", wystawiliście sobie żywy pomnik waszej działalności na terenie życia stowarzyszeniowego, który grzebie wasze zasługi dla kupców położone, na wieki i którego przy żadnych przyszłych wyborach obalić nie potraficie. — Wasze imiona będą podane do wiadomości wyborców krakowskiego Stowarzyszenia Kupców a nawet dalej i głębiej, aby ostrzec na przyszłość wszelkich naśladowców waszych, że kroczenie po drodze przez was obranej, to nie tylko stawianie sobie pomników, ale usunięcie zupełne z życia żydowskiego, wykluczenie moralne ze społeczności żydowskiej. Lud żydowski żyje w tradycji biblijnej i odsuwa się całkiem wyraźnie i jasno od tych, którzy w jakikolwiek sposób denuncjują drugich.

I co wy, panowie „muserzy" możecie przytoczyć na swoją obronę? Czyż liczby głosów, oddanych za wami i za waszymi kontrkandydatami nie otworzyły wam jeszcze oczu, żeście władzę sobie uzurpowali dzięki inercji części kupiectwa, które ma inne kłopoty na głowie, niż wybory w Stowarzyszeniu?! Jeśli za wami, starymi wydziałowcami, głosowała znikoma mniejszość wyborców a na waszych kontrkandydatów padła olbrzymia większość, to jest to chyba wystarczającem świadectwem, żeście stracili prawo piastowania mandatów i że żadne protesty was więcej nie wskrzeszą, ani wam nie pomogą. — Piszecie w proteście, że była agitacja na sali wyborczej, a kto ją robił, jeśli nie wy, i kiedy przy wyborach tej agitacji nie było? Czy jednak możecie wskazać choć jednego wyborcę, któryby przez tę agitację oddał swój głos inaczej, aniżeli to odpowiadało jego sumieniu? Czy chcecie wmówić światu, że aż 30 zbałamuconych owieczek oddało głos swój inaczej, aniżeli chciało. Piszecie o bójkach w czasie wyborów, ale te chyba powstały w waszych zamroczonych umysłach na skutek udaru psychicznego, wywołanego nową chorobą, tzw. wstrząsem wyborczym.

Nie panowie, tą drogą nie uzyskacie mandatów do jakiejkolwiek instytucji żyd. Sprawa protestu wyborczego nie przeszła jeszcze wszystkich instancyj i dla oczyszczenia życia żydowskiego z takich chwastów będzie sprawa zawieszenia nowych mandatarjuszy w ich prawach przedmiotem badań władz wojewódzkich, do których zainteresowani wniosą przysługujące im środki prawne.

Będziemy się domagali wyjaśnienia w tym kierunku, że wola wyborców była niesfałszowaną i że usterki formalne, choćby one zaszły, nie przyczyniły się ani na jotę na zmianę ostatecznego wyniku wyborczego, który był dla was wyrokiem potępienia, nie dlatego, żeście wybrani nie zostali, bo to się może każdemu przydarzyć, ale dlatego, że się trzymacie kurczowo waszych krzeseł i używacie dróg brzydkich i w żydostwie niepraktykowanych, aby przy tej władzy wbrew woli wyborców się utrzymać.

Wcześniej, czy później nowe wybory w miejsce unieważnionych wyborów odbyć się muszą, a wtedy będzie opinja publiczna sama się domagała, abyście raz skończyli z temi praktykami.

Ta podwójna gra raz się skończy, a wynik ponownych wyborów będzie dla was nietylko klęską wyborczą, ale wyrokiem potępienia, jako szkodników na niwie życia żydowskiego, posługujących się w walce bronią zatrutą i przez tradycję i lud żydowski najostrzej potępioną!

Hasłem naszem będzie nadal czystość i etyka tak w życiu prywatnem, jak i publicznem i zwalczanie przeciwników nie donosami i protestami, lecz pracą dla dobra ludu żydowskiego, który w obecnych ciężkich czasach ucisku gospodarczego potrzebuje skupienia i zgody a nie walki i rozdarcia wewnętrznego.

bm.

Migawki krakowskie

Kraków, zwany Atenami polskiemi, żyje dziś tylko odblaskiem dawnej świetności. W dawnej stolicy coraz to częściej występują zjawiska i objawy... małomiasteczkowe.

Młody historyk sztuki p. dr. Dobrzycki, oprowadzając ciekawych i łaknących wiedzy po starożytnym Krakowie, pokazuje i objaśnia im również zabytki żydowskie, świadczące o wielkiej hojności ówczesnych Żydów krakowskich. Oglądając te piękne zabytki, można wnioskować, że dostęp do nich musiał prowadzić przez czysto, schludnie i higjenicznie utrzymywane ulice. Dziś jednak, chcąc się tam dostać, musi każdy ciekawy narazić się na przejście przez morza błota, połamane bruki, pozbawione tynków mury Ma się wrażenie, jakgdyby ta dzielnica nie miała najmniejszej łączności z Krakowem, że ludzie zamieszkujący tę część miasta, nie płacą podatków nie dostarczają rekruta i wogóle — nie oddechają. Słowem, magistrat stoł król. miasta Krakowa ogłosił jakby desinteressement wobec tej dzielnicy, nie troszcząc się o nią zupełnie.

*

Znaną jest rzeczą, jakie to homeryckie boje odbywają się po małych mieścinach w czasie jakiejś akcji wyborczej, np. przy wyborze „gabaim" w jakiejś bożniczce w Chewra Nosej Mita, Hachnasat Kala itp. Wygląda tam jakby na pobojowisku, latają sprzęty i — rękoczyny, czapki szabasowe tarzają się po ulicach. Ale najsmutniejsze i najgorsze zjawisko, to donosy do władz szukające tam „sędziego" dla wewnętrznych spraw żydowskich. A że w każdej mieścinie takiej znajdzie się zawsze jakiś Żyd „dobrze widziany", jakiś „starozakonny" (jak się to mawiało o tych, którzy wstydzą się przyznawać do żydostwa), a więc „pan" rozstrzyga wedle jego nastawienia. O takich rzeczach dowiadywaliśmy się na rozprawach sądowych, z notatek gazeciarskich i przy pomocy szkła powiększającego szukaliśmy miasteczka takiego na mapie. Dzisiaj jednak dzieje się to w mieście, które ma swą nazwę w historji, złotemi głoskami wypisaną. Mieszka tu 220.000 ludzi, a w tem przeszło 50.000 Żydów Żydzi tego miasta uchodzą w oczach wszystkich za żywioł kulturalny, o szerokim światopoglądzie itd. Miasto to nosi jeszcze nazwę Kraków, a owem stowarzyszeniem jest — (Krakowskie Stowarzyszenie Kupców (założyciele, zdaje się, w przewidywaniu tej hańby, rozmyślnie nie podali słowa „Żydowskie"). Otóż jak każda instytucja, ta kleż i tej na stare lata potrzeba było pewnego dopływu krwi ożywczej. Zagnieździło się tam już bowiem starość, niezaradność i inercja. Kupiectwu żydowskiemu w naszem mieście coraz bardziej dawał się we znaki brak młodych twórczych sił, chętnych do pracy w tem Stowarzyszeniu. No i stała się „straszna" rzecz. Ci mlodzi powiedzieli sobie: dość już tego samowładztwa, dość tej dulszczyzny i — zwyciężyli przy wyborach.

I oto Kraków w tej chwili zamienia się w jakąś Pipidówkę. Dotychczasowi władcy w Stowarzyszeniu, straciwszy po tylu latach rządzenia swe pozycje, poszli ze skargą do władz jako „lojalni" obywatele, ponieważ zwyciężyli „nielojalni" Ci „nielojalni" to są rzekomo sjoniści, no i jak to zwykle bywa, „lojalni" odnieśli zwycięstwo: protest ich uwzględniono.

Żydzi Krakowa powinni zapamiętać sobie te osoby, które dla chorobliwej ambicji naraziły na szwank instytucję żydowską. Narazie — trudno. Niejedna rzecz już Żydzi przeszli, da Bóg, że i ci znikną z ulicy żydowskiej, a Kraków żydowski odzyska z powrotem swe dobre imię.

Wśród wielkich narodów toczą się walki polityczne, ale w myśl zasady fair play. Narody te umieją ocenić walory przeciwnika, poza punktem widzenia czysto politycznym. Nasza historja wykazuje, że my Żydzi zawsze przestrzegaliśmy tej zasady Obecnie spadła na ulicę żydowską jakaś nieprzejrzysta mgła. Już nie możemy decydować sami o sobie. Ten straszny kataklizm, zwany rasizmem, gangrena szerząca się po całym świecie, a niemniej eksterminacja zupełna Żydów na polu gospodarczem, zaczyna nieco osłabiać naszą odporność. Korzystają z tego różne elementy, które narzucają nam się na opiekunów. A w dążeniu do swego celu nie przebierają w środkach. Każdy środek jest dla nich godziwy Przytlacza ten ciemny punkt — świetlany horyzont Erec, ale tu w golusie mamy jeszcze dużo do odrobienia. Sjoniści śmiało rzec mogą, że nie odstrasza ich żadna praca, prowadząca do odrodzenia narodu żydowskiego. Nawet najzagorzalsi przeciwnicy przyznają to nam, nietylko w cichości. Toteż dążymy i tu w golusie do zupełnego uzdrowienia stosunków w ulicy żydowskiej. W Krakowie ma być obecnie obsadzona godność wiceprezydenta miasta. Sjoniści krakowscy jako najsilniej zorganizowany element, i jako żywioł aktywny i twórczy, słusznie pretendują do tej godności. Praca ich w Krakowie zarówno na polu gospodarczem jakoteż politycznem i kulturalnem jest dla nich najlepszem poleceniem na to stanowisko. Nie ulega wątpliwości, że i społeczeństwo polskie uzna ten słuszny postulat sjonistów. Chodzi tylko o to, by za podstawę oceny wziąć zarówno samą ideologję, jakoteż konstruktywną pracę sjonistów, a nie dać się bałamucić frazeologją świeżo upieczonych opiekunów „żydowskich". Miejmy nadzieję, że Kraków przecież stanie na wysokości zadania, a nie okaże się małą mieściną prowincjonalną, gdzie decydują względy zaściankowe. (-n).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe instrukcje Banku Akceptacyjnego

W związku z ogłoszeniem rozporządzeń wykonawczych, normujących działalność Banku Akceptacyjnego, została obecnie opracowana nowa instrukcja tego Banku dla instytucyj wierzycielskich, zawierających układy konwersyjne ze swymi dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

W nowej tej instrukcji, która ukaże się w dniach najbliższych poza wyjaśnieniami i technicznemi wskazówkami, podane będą wszystkie wzory zestawień i wykazów, potrzebnych przy zawieraniu układów konwersyjnych. Nadto podane będą teksty ustawy i obecnie obowiązujących rozporządzeń, normujących działalność Banku — wreszcie przytoczony będzie regulamin kredytowy Banku Akceptacyjnego.

Bank Akceptacyjny zamierza, tak jak i dotychczas, zaopatrywać zainteresowane instytucje wierzycielskie w druki, niezbędne przy zawieraniu układów konwersyjnych co niewątpliwie stanowić będzie dla tych instytucyj znaczne ułatwienie techniczne, szczególnie gdy się zważy, że w akcji konwersyjnej bierze udział cały szereg bardzo małych prowincjonalnych instytucyj kredytowych rozrzuconych po całym kraju.

Wymiana talonów 5-procentowej pożyczki konwersyjnej

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że wymiana talonów od obligacji 5-procentowej pożyczki konwersyjnej z 1924 r. na nowe arkusze kuponowe na dziesięciolecie 1935—1945 będzie przeprowadzana bezpłatnie w okresie od dnia 1 kwietnia 1935 r. do dnia 31 marca 1936 r. przez kasy urzędów skarbowych oraz oddziały Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Pocztowej Kasy Oszczędności.

Termin składania zeznań o dochodzie

W myśl nowej ordynacji podatkowej utrzymany został termin składania zeznań o dochodzie osób fizycznych za rok ubiegły na dzień 1 marca. Podjęte będą starania o prolongatę tego terminu do maja, tak jak to było dotąd praktykowane.

Listy z Rosji sowieckiej

Nowy zwrot w sowieckiej polityce gospodarczej

Moskwa, w styczniu

Rozwój, jaki przeżywał system komunistyczny w Rosji sowieckiej od czasu rewolucji można oceniać na podstawie zmian, jakie dawały się zauważyć w honorowaniu pracy robotników i urzędników. W pierwszym okresie po rewolucji ogłoszono zasadę równości płac. Zasada ta stosowana była w niejednym wypadku aż do absurdu, bowiem tak odpowiedzialni pracownicy jak i zwyczajni robotnicy otrzymywali taką samą płacę. Wskutek tego zmniejszyła się znacznie intensywność pracy i oczywiście jej wydajność. To oczywiście doprowadziło do zaprowadzenia systemu premij i ustanowienia instytucji „szturmowców“, tj. najlepszych robotników i urzędników, którzy za swą wydajną pracę otrzymywali podwyżkę i premje akordowe. Tą drogą udało się uratować przemysł sowiecki przed katastrofą. Dzięki temu też przemysł sowiecki został ustabilizowany.

W obecnym czasie, kiedy w Rosji Sowieckiej zniesione zostały kontyngenty chlebowe i mączne, tzn. kiedy zaprowadzono wolną sprzedaż chleba, znaczenie zarobków w ZSRR. podniosło się jeszcze wyżej. Moskiewska „Prawda“ pisze, że zniesienie kart chlebowych i kart na inne środki żywnościowe oznacza, że zarobek staje się jedyną formą zapłaty za pracę robotnika.

Zarobki w Związku Sowietów, tak samo jak na całym świecie, stają się jedną z głównych korb, które podnoszą wydajność pracy. Ci, którzy doskonale opanowali technikę swej pracy i którzy też potrafią wydać więcej, będą zarabiać więcej i dzięki temu też mogą bez ograniczeń, swobodnie zakupywać potrzebne środki życiowe. — Taki obraz przedstawia prasa sowiecka jako wielki sukces sowieckiego życia gospodarczego, zamilczając oczywiście, że w świecie kapitalistycznym system taki istnieje już oddawna.

W związku z tem na czoło zagadnień wewnętrznych ZSRR wysuwa się kwestja uregulowania zarobków. Na porządku dziennym znajdują się takie punkty jak: zachęcanie robotników do większej wydajności i intenzywniejszej pracy, kary dla opieszałych i leniwych, niedopuszczalność pomyłek w stanowieniu zarobków dla każdego robotnika itp.

Druga po Stalinie osobistość w ZSRR, Kaganowicz, żąda, aby przewodniczący komitetów zakładowych, dyrektorowie przedsiębiorstw i sekretarze komitetów komunistycznych brali konkretnie pod uwagę przy wymierzaniu zarobków każdy cech, ba, każdego robotnika, badając ich znaczenie w produkcji i kwalifikacje, normy, wydajność“.

Taka jest obecnie polityka zarobkowa w ZSRR Jeżeli stan dzisiejszy porównamy z stanem bezpośrednio porewolucyjnym, to dochodzimy do wniosku, że w polityce zarobkowej Sowiety obróciły o pełnych 180 stopni.

St. Ogr.

Ubezpieczenie od wypadków drobnych producentów rolnych

W ostatnich dniach weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, w sprawie współdziałania gmin przy wykonywaniu ubezpieczenia od wypadków drobnych producentów rolnych i ich rodzin na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, oraz w górnośląskiej części woj. śląskiego.

Przy wykonywaniu tego ubezpieczenia zarządy gmin obowiązane są do współdziałania z ubezpieczalniami społecznemi i Zakładem Ubezpieczeń Społecznych w zakresie: ustalania obowiązku ubezpieczenia tej kategorji pracowników, prowadzenia ewidencji ubezpieczonych- wymiaru i poboru składek ubezpieczeniowych, przeprowadzania dochodzeń dla ustalenia okoliczności uprawniających do korzystania ze świadczeń wypadkowych przez drobnych producentów rolnych itd.

Japońska manufaktura po dumpingowych cenach

Hurtownicy włókienniczy otrzymali ostatnio oferty na dostawę manufaktury z Japonji po cenach dumpingowych. Zrzeszenia polskich fabrykantów włókienniczych sprzeciwiają się podjęciu tego importu.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 14

Zachód słońca 15 m. 55

STYCZEŃ

19

SOBOTA

15 Szebat 5695

Chamisza asar bi'szwat

(h) Święto drzew i natury, święto wiosny palestyńskiej, zapowiadającej swe przybycie białem kwieciem kiełkujących migdałów i — święto odwiecznej tęsknoty rozprószonego narodu za ziemią. Dzień, w którym od niepamiętnych wieków, odzywał się sentyment dla wszystkiego, co z Palestyny się wywodzi, lub co ją tylko, zlekka choćby, przypomnieć potrafi.

Śnili prorocy o czasach, w których Żyd zażywać będzie błogiego szczęścia „każdy pod swą latoroślą winną i każdy w cieniu swej palmy". A Żyd z golusu, sterany, znękany, który palmy nigdy na oczy nie widział, pamiętał w Chamisza asar bi'Szwat, że drzewo takie istnieje w jego ojczyźnie — w Palestynie. I z namaszczeniem odmawiał błogosławieństwo „szehechjanu" i spożywał daktyle i rodzynki i inne południowe owoce, które pochodzą, czy też — raczej — pochodzić mogą z Erec Izrael. A Palestyna, która przez rok cały była dla niego abstrakcją, przedmiotem marzeń i modlitw, w ten dzień stała się nagle czemś konkretnem.

Ale — dzień minął i pozostawił po sobie tylko gorycz i pustkę i żal. Był tylko jeszcze jedną odmianą „Zecher lechurban", pamiątką po narodowej katastrofie.

Dziś natomiast jest to święto bez żalu i bez rozczarowań. Bo żydowskim potem i żydowską pracą użyźniane są nadjordańskie ugory, kwitnie żydowski pardes i żydowska palma. I jest to więcej niż zwykły powód do dumy. Jest to świadectwo naszego hartu i — fundament pod naszą przyszłość.

Już dawno, bardzo dawno temu powiedział Jezajasz: — Albowiem jak dni drzewa — są dni narodu mojego..

—o§o—

— Z POWODU NAWAŁU AKTUALNEGO materjału musiał odpaść w numerze dzisiejszym nasz tygodniowy dodatek literacki.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego komedja J. Szaniawskiego „Ptak". W pięknej tej sztuce wystąpią w rolach głównych pp.: dyr. J. Osterwa (Student) i Hanka Ordonówna (Burmistrzanka) W roli Burmistrza p. Kułakowski, w rolach rajców miejskich pp.: Karbowski, Pagowski, Turski, Wroński. Jutro popołudniu o godz. 3-ciej komedja satyryczna L. H. Morstina „Rzeczpospolita poetów" z dyr. J. Osterwą w roli głównej. W niedzielę wieczorem komedja muzyczna „Rajski ogród"

— TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7). Gościnne występy znanego zespołu wileńskiego z Nechamą, Winter, Chasz i Kadiszem na czele. Dziś premjera arcywesołej operetki pełnej śpiewu i tańca „Motke fun Slobodke" z ulubieńcem publiczności Chaszem w roli tytułowej. Dziś 2 przedstawienia o godz. 5 pop. (po cenach zniżonych) i o 9 wiecz. (po cenach normalnych).

ZYGMUNT FEUERMAN, światowej sławy skrzypek-wirtuoz, solista abonamentowych koncertów Filharmonji Wiedeńskiej (Strauss), Medjolańskiej ((Molinari), Madryckiej (Pablo Casals) wystąpi z koncertem jutro w niedzielę, 20 b. m. w Sali Saskiej.

Tajemnica „toru śmierci"

Piąty dzień procesu przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej

(rg) W procesie przeciw sprawcom katastrofy krzeszowickiej, przesłuchanie świadków zbliża się ku końcowi. Przesłuchani dotychczas funkcjonarjusze kolejowi ilustrują tok pracy na stacji krzeszowickiej oraz umiejętności poszczególnych oskarżonych.

W tym kierunku szły zeznania przesłuchanego na wstępie wczorajszej rozprawy Michała Płaczka, kierownika nastawni w Krzeszowicach. Stwierdza on, iż wyszkolenie osk. Ziembińskiego polegało na trzechkrotnem przyglądaniu się manipulacji przy urządzeniach nastawniczych. To wystarczyło, aby Ziembiński pełnił następnie samodzielnie służbę.

Z zeznań świadka Stanisława Zarzyckiego wynika, iż oskarżony Drabik był człowiekiem słabo orjentującym się. Również telegrafista Czylok nie odpowiadał — zdaniem świadka — swemu zadaniu. Prosił on o przeniesienie go na posterunek o słabszym ruchu, gdyż nie mógł podołać pracy na tak ruchliwym odcinku, jak stacja krzeszowicka.

Następny świadek Wincenty Jakóbczyk twierdzi, iż oskarżony Drabik wykazywał przy egzaminie dostateczne wiadomości. Tłómaczy to świadek tem, iż przy egzaminie nie można każdego z egzaminowanych dokładnie przepytać.

Zawiadowca stacji w Krzeszowicach, Krauss, podkreśla również, iż dyżurni ruchu na tym odcinku byli przeciążeni pracą. W ciągu nocy mija stację krzeszowicką około 50 pociągów.

Krytycznego dnia świadek zatelefonował rano do urzędu ruchu Usłyszał wówczas Niecia powtarzającego: „Nieszczęście! Nieszczęście!"

Po przybyciu na miejsce świadek ujrzał Niecia, stojącego przed urzędem ruchu i powtarzającego słowa: „Kto mu pozwolił?..."

Dalsi świadkowie podali szereg okoliczności o poszczególnych oskarżonych, nie wnosząc niczego nowego do sprawy. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Bardzo dobre warunki dla narciarzy

Komunikat śniegowy T. K. N. i P. I. M.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa oraz Państwowy Instytut Meteorologiczny wydały następujący komunikat śniegowy:

BESKID ŚLĄSKI: Mroźno, opad śnieżny. Pokrywa w punktach wyjściowych: Cieszyn 10, Bielsko 3, Bystra 10, Ustroń 30, Wisła 35, Istebna 42 cm. W górach śniegu więcej: Klimczok 60, Magura 45, Stożek 47, Równica 45, Barania Góra 42. Na zsiadłym śniegu leży warstwa 8—12 cm. gruba puchu świeżego. Warunki bardzo dobre.

BESKID MAŁY: Warunki atmosferyczne analogiczne. Stan śniegu: Kozy 45, Andrychów 5, Wadowice 5, Kalwarja 3 cm. W górach pokrywa dostatecznie gruba: Magórka 55, Laskowiec 60 cm. Warunki bardzo dobre.

BESKID WYSOKI: Mroźno, pada śnieg. Na szczytach Kurniawa. Pokrywa śnieżna: Węgierska Górka 15, Rajcza 15, Jeleśnia 15, Sucha 9, Osielec 10; Zawoja 45, Hucisko 47, Zwardoń 65 cm. W górach pokrywa znacznie grubsza. Na Wielkiej Rajczy i Kikuli dochodzi do 1 m. Stan pokrywy: Pilsko 80, Boracza 72, Babia Góra 65, Babia Góra szczyt 82 cm. Jakkolwiek warunki śnieżne w poszczególnych grupach są zmienne (wiatr), to jednak śniegu jest wszędzie dostateczna ilość. Warunki są zatem bardzo dobre.

BESKID WYSPOWY, GORCE I PIENINY: Mroźno, opad śnieżny przy umiarkowanym wietrze. Stan pokrywy: Rabka 20, Mszana Dolna 10, Limanowa 25, Sieniawa 25 cm. W górach: Lubań Wielki 50, Turbacz 62. W Pieninach: Szczawnica 22, Czorsztyn 25, Trzy Korony około 40 cm. Warunki narciarskie w Gorcach bardzo dobre, w Beskidzie Wyspowym zupełnie dobre, w Pieninach dobre.

PODHALE I TATRY: Na Podhalu mroźno. śnieg. Pokrywa puchu śnieżnego: Nowy Targ 20, Czarny Dunajec 30, Poronin 29, Bukowina 32 cm. W Zakopanem zachmurzenie bardzo silne, opad śnieżny. Pokrywa wynosi 28 cm. Pod Reglami około 40 cm. W Tatrach mroźno i pochmurno. Pokrywa wynosi: Chochołowska 57, Kalatówki 46, Roztoka 39, Morskie Oko 76, Hala Gąsienicowa 53, Dolina Pięciu Stawów 90 cm. Na puchu zsiadłym leży warstwa puchu świeżego, dochodząca do 15 cm. grubości. Warunki narciarskie bardzo dobre.

BESKID SĄDECKI: Mroźno, pada śnieg, stan pokrywy puchu świeżego: Stary Sącz 8, Piwniczna 15, Żegiestów 27, Muszyna 22, Krynica 25 cm. W górach pokrywa dochodzi do 40 cm. Warunki dobre.

BESKID NISKI: Warunki narciarskie, jak powyżej. Pokrywa puchu świeżego wynosi: Ptaszkowa 15, Grybów 12, Jasło 9, Iwonicz 30, Jaśliska 40 cm. Rano zanotowano silne opady śnieżne. Warunki dość dobre.

BIESZCZADY: Mroźno, pada śnieg. Pokrywa: Truskawiec 30, Rozłucz 30, Sambor 25, Sianki 48, Skole 46, Sławsko 50, W górach pokrywa dochodzi do 60 cm. Wszędzie warunki bardzo dobre.

GORGANY: Warunki atmosferyczne podobne, jak w Bieszczadach. Stan pokrywy: Morszyn 26, Delatyn 48, Jaremcze 50, Tatarów 48 cm. W górach pokrywa śnieżna dochodzi do 80 cm. Warunki bardzo dobre. Grubość pokrywy śnieżnej wzrasta ku wschodowi.

UWAGI OGÓLNE: W ubiegłym tygodniu zanotowano słabe opady śnieżne.

Dopiero od wczoraj opady są intensywne. Opadami temi objęta została cała Polska Wschodnia, natomiast w Karpatach zanotowano bardzo obfite opady śnieżne. Opadami temi objęta została Czarnohora, Gorgany, Bieszczady, a częściowo Beskid Niski. Na Zachodzie zanotowano słabsze opady śnieżne. W związku z tem obecnie w całych Karpatach istnieją bardzo dobre warunki dla wycieczek narciarskich. Pokrywa śnieżna jest wszędzie dostatecznie gruba. Na najbliższy okres przewidywane są dalsze opady śnieżne, po których przewidziana jest mroźna i słoneczna pogoda.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW (Sławkowska 12, I. p.) urządza w niedzielę 20 bm. o godz. 17 audycję. Wykonawcy: Helena Pilzówna, dr. Wilhelm Mantel. W programie utwory na cztery ręce: Schuberta, Brahmsa, Schumana, Straussa, Zarębskiego. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat" (J. Schmidt).
APOLLO: „Rodzina Rotszyldów" (George Arliss, Loretta Young, Borys Karloff).
ATLANTIC: „Melodje cygańskie" (Loretta Young, Philip Holmes) i „Wielka rewja komedjowa".
BAGATELA: „Bunt w Szanghaju" oraz rewia pt. „A B C."
DOM ŻOŁNIERZA: „Klejnoty miłości".
MUZEUM: „Noc w Kairze" i „Bohaterski czyn"
PROMIEŃ: „Niewidzialny człowiek" i „Nowa płeć" (Elissa Randi).
SŁONKO: „A. L. 14 zatonęła" (Madge Evans, R. Montgomery).
SZTUKA: „Rewolucja śmiechu" (Shirley Temple, John Boles).
ŚWIT: „Przeor Kordecki — Obrońca Częstochowy" (Karol Adwentowicz)
UCIECHA: „Młody las" (Brodzisz, Samborski).
WANDA: „Czarna perła" (Reri, Bodo).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 1 1935. **Akcje utrzymane. Dolar lekko słabiej.**

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 11.25.

Zebranie giełdowe zaznaczyło małą chęć do pracy. Większość efektów w zaniedbaniu. Ruch słaby. Bank Polski w zaofiarowaniu po kursie 97.50 bez notowania. W małych pozycjach robiono jedynie Zieleniewskim po kursie ustalonym bez zmiany przy większem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara w dalszym ciągu słabszy Popyt niewielki przy nagół dostatecznej podaży W Krakowie dolar gotówko wy 5.28—5.30, czeki bankowo 5.29—5.31. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.26, grubsze 5.27. Z innych walut Funt szterling 25.90—26.05, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 195—197, wypłata 212.25—213 Korona czeska gotówka 21.60—21.80.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 18. 1. Pszenica dworska czerw. stand 19—19.50, biała stand. 18.50—18.75, targowa stand 17.75—18.25, podolska czerw. dw. 75—76 kg. 20.25 —20.75, żyto dworskie stand. 15.25—15.50, targowe 14.75—15, owies dworski stand. II. 15—15.25, targ. stand. 14.25—14.50, dworski stand. I niezadeszcz. 15.75—16, jęczmień dworski 16—18, targowy 15.50—15.75, mąka pszenna gat 1A st. wym. 0-20-proc 34—36, 1B 0-45-proc. 32—32.50, 1D poznańska 0-65-proc. 28.50—29, 1 razowa 0-95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st wym. 0-55-proc. 25—25.25, I gat. st. wym. 0-65-proc. 24 —24.25, II gat. sitkowa po wym 0-55-proc. 16.50 —17, po wym. 0-65-proc 14—14.50, razowa 0-95-proc. 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-65-proc 25—25.50, otręby żytnie stand 10.25—10.50, pszenne średnie 10.50—10.75. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne średnie, dowozy siana i słomy znaczniejsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 18. 1. Ceny transakcyjne: Żyto 840 ton 15.50. Ceny orjentacyjne: Pszenica 15 i pół do 16, mąki pszenne o 50 groszy taniej otręby pszenne średnie 9 i trzy czw. do 10 i jedna czw., grube 10 i pół do 11. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 1 Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 97.75, 96.75. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.85, 4-proc inwestycyjna 116, 5-proc. konwersyjna 65.25, 5-proc. konwersyjna kolejowa 61.25, 6-proc. dolarowa 75.50, 75.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 53.15, 7-proc. stabilizacyjna 71.75, 71.25, 71.50 Tendencja utrzymana Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80. Gdańsk 172.84, Holandja 358.05, Londyn 25.92, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i jedna czw., Paryż 34.93 i pół, Praga 22.13, Sztokholm 133.65, Szwajcarja 171.44, Włochy 45.27 Berlin 212.70. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 18. 1 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjny kurs dolara w płaceniu 5.28 i pół oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 1. Kursy otwarcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.14. Nowy Jork 3.10 i jedna czw., Bruksela 72.15 Medjolan 26.40, Madryt 42.20, Amsterdam 208.83 i pół. Berlin 123.50, Wiedeń oficjalny 73.30. Wiedeń noty 57.40, Sztokholm 78.05, Oslo 76.05. Kopenhaga 67.60. Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.30, Białogród 7.02, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.49, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.67, Japonja 88 Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 92, w Paryżu fr. fr. 1890, w Zurychu dol. 72 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 17. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna 120, Dolarowa 76.25, Warszawska 68.625, Śląska 69.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 89.125, Stabilizacyjna 120.50, Dolarowa 77, Warszawska 69, Śląska nienotowana. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 18. 1 Miedź natychm. 27 3/4—27 7/8, ter min. 28 1/8—29 1/4. Reszta z powodów atmosferycznych nienotowana.

Pos. Arciszewski wzywa posła dra Thona przed sąd marszałkowski

Warszawa, 18. 1. (Sin). W związku z oświadczeniem p. posła dra Thona, nawiązującem do zarzutów endeckiego posła płk. Arciszewskiego na onegdajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, ten ostatni ogłasza dziś, co następuje:

W dniu 6 listopada 1934 p. poseł dr. Thon powiedział z trybuny parlamentarnej: „Jeżeli chcemy mieć te siedmsetkilkadziesiąt miljonów wprost przyznanych i ukrytych kilkadziesiąt czy kilkaset na wojsko"... Te słowa posła dra Thona określiłem na posiedzeniu komisji budżetowej jako „oskarżenie fałszywe" lub denuncjację wobec zagranicy. Dnia 17 b. m., p. poseł dr. Thon podał do prasy swe oświadczenie, w którem nazywa moje powiedzenie: „ohydnem oszczerstwem".

Wobec powyższego stwierdzam ponownie, że ogólnikowy zarzut ukrycia w budżecie kilkaset miljonów na wojsko w ustach tak doświadczonego polityka, jakim jest pan poseł dr. Thon, nie mogłem nazwać inaczej, jak oskarżeniem fałszywem, względnie denuncjacją, mogącą być wyzyskaną przez wrogą nam propagandę zagraniczną. W przeświadczeniu tem utrwala mnie jeszcze to, że p. poseł dr. Thon pod koniec swego oświadczenia tłómaczy się przytoczeniem paru drobnych przykładów, które ani w małej części nie mogą usprawiedliwić wysokości podanej przez niego sumy kilkuset miljonów, a które to przykłady w mowie jego z 6 listopada 1934 przytoczone nie były. Ponieważ zaś poseł dr. Thon w oświadczeniu swem użył słów mnie uwlaczających, oraz ponieważ wobec p. posła dra Thona jako rabina inaczej nie mogę reagować, kieruję równocześnie sprawę do sądu marszałkowskiego.

(Sprawę powyższą porusza poseł dr. Thon w dzisiejszym naszym artykule wstępnym, napisanym i wydrukowanym przed nadejściem wiadomości o krokach posła Arciszewskiego. — **Red).**

Wyrok na Zinowiewa, Kamieniewa i tow.

Moskwa, 18. 1. (R) Poza Zinowiewem, skazanym na 10 lat i Kamieniewem, skazanym na 5 lat więzienia, pozostali oskarżeni w procesie o należenie do tajnej grupy kontr rewolucyjnej skazani zostali przez trybunał kolegjum wojskowego na następujące kary: Gertik, Kuklin i Sachor jako najbardziej aktywni członkowie grupy — każdy na 10 lat więzienia, Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorczenin i Carkow za aktywny udział w tajnej grupie każdy na 8 lat więzienia, Fiedorow, Gercberg, Gessen, Tarasow, Perimow, Aniczew i Fajwiłowicz — każdy na 6 lat więzienia, Baszkirow, Brawo, Kommi, jako mniej aktywni członkowie — każdy na 5 lat więzienia. Pozatem trybunał postanowił skonfiskować majątek osobisty wszystkich oskarżonych.

Na mocy decyzji specjalnej komisji przy ludowym komisarjacie spraw wewnętrznych 49 członków kontrrewolucyjnej grupy Zinowjewa skazanych zostało na osadzenie w obozach koncentracyjnych na okres od 4—5 lat, a 29 na deportację do różnych okolic Związku na okres od 2 do 5 lat.

„Trybunał okazał się wspaniałomyślnym"

Moskwa, 18. 1. PAT. Omawiając w artykule wstępnym wyrok kolegjum wojskowego najwyższego trybunału w procesie „centrum moskiewskiego" i tajnej grupy Zinowiewa, „Izwiestja" piszą: „Śledztwo ustaliło w sposób niezaprzeczalny, że kierownicy „centrum moskiewskiego" zaznajomieni byli z metodami terorystycznemi i na tajnych posiedzeniach stwarzali tego rodzaju atmosferę, że **wystrzał rewolwerowy był jej logicznem następstwem. Trybunał jednak okazał się wspaniałomyślnym,** pozostawiając przy życiu nawet głównych oskarżonych, lecz zamknął ich pod klucz, aby ochronić kraj przed ludźmi, którzy doszli do ostatniego stopnia marazmu moralnego i politycznego i stali się niebezpiecznymi wrogami państwa".

St. Zjedn. budują sterowiec transatlantycki

Nowy Jork, 18. 1. PAT. Waszyngtoński korespondent „New York Times" donosi, że prezydent Roosevelt zaakceptował budowę statku powietrznego dla komunikacji transatlanyckiej. Statek ten ma być wybudowany kosztem 5 milj. dolarów przez rząd Stanów Zjednoczonych, a następnie wydzierżawiony prywatnemu towarzystwu, które zgodzi się na utworzenie międzynarodowego towarzystwa z udziałem konstruktorów niemieckich. Federalna komisja do spraw lotnictwa projekt ten wniesie wkrótce do Kongresu.

Strajk naftowy w Meksyku

Meksyk, 18. 1. PAT. Robotnicy zatrudnieni w towarzystwie naftowem „Huasteca" i w „Pierce Oil Company" ogłosili strajk na znak sympatji ze strajkującymi od początku roku robotnikami meksykańskiego towarzystwa naftowego „Aquila". W całym Meksyku daje się już odczuwać brak benzyny. Istnieją poważne obawy, że za kilka dni Meksyk będzie zupełnie bez benzyny.

Grożą przystąpieniem do strajku również i tramwajarze.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (Sin) W dniu dzisiejszym padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrał nr. 58349 (sprzedany w Krakowie), — 10.000 zł. nr. 124511. — 5.000 zł. nr. 53039, 2.000 zł. nry: 58436, 105539, 132762, 171487.

Dziś w Bielsku:

— „PODWALINY NASZEJ PRACY W PALESTYNIE" na powyższy temat wygłosi dziś w sobotę, o godz. 20.30 w sali „Bialika" Betham w Bielsku referat tow. dr. M. Pomeranz.

— W Jokohamie i okolicy szerzy się epidemja dyzenterji. W ciągu kilku ostatnich dni zanotowano 120 wypadków śmierci.

„Front jedności" wniesie protest przeciw plebiscytowi

Berlin, 18. I. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Paryża: Przywódca komunistów saarskich Pfordt przybył wczoraj do Paryża i przyjął przedstawicieli prasy francuskiej w lokalu Ligi antyfaszystowskiej, którym oświadczył, że Braun i Hoffman zamierzają wnieść w imieniu frontu jedności protest przeciwko plebiscytowi w Saarze. Pfordt zapowiedział, że walka w Saarze, chociaż w innej formie, będzie prowadzona nadal.

O ochronę mniejszości w Saarze

Paryż. 18. 1. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy iż Maks Braun oświadczył przedstawicielom prasy, że **przywódcy ugrupowań, które wypowiadały się za utrzymaniem status quo w Zagłębiu Saary, wystosują do Ligi Narodów memorandum, w którem zaproponują utworzenie komisji, mającej za zadanie ochronę mniejszości w Saarze.**

* * *

Paryż. 18. 1. PAT. Minister spraw wewnętrznych nie pozwolił Maksowi Braunowi przemawiać na zgromadzeniu publicznem, zwołanem na dziś wieczór.

Dalsze incydenty

Paryż, 18. 1. PAT. Z Saarbruecken donoszą, że aż do chwili objęcia Zagłębia Saary przez Niemcy, granica celna pozostaje bez zmian w obecnym stanie.

Dwaj żandarmi z Saary, którzy przeszli granicę francuską, chcąc ustalić tożsamość dwu osób, zostali aresztowani.

W obawie represji ze strony narodowych socjalistów 170 osób z Sulzbach i 60 z Camchausen ukryło się w bundynku kopalń francuskich.

* * *

Saarbruecken. 18. 1. PAT. Najwyższy trybunał plebiscytowy skazał dzisiaj Pawła Levy'ego z Saarlouis, w którego samochodzie znaleziono w nocy poprzedzającej plebiscyt, broń i materjały wybuchowe, na jeden miesiąc więzienia.

Paryż. 18. 1. PAT. Zaczynają przybywać uchodźcy z Saary. Do Metzu przybyła grupa uchodźców, którą skierowano na południe Francji. 29 uchodźców z Saary ulokowano w gmachu szkolnym w Tuluzie.

Ks. Pszczyński przegrał w Genewie

Genewa, 18, 1. PAT. Rada Ligi Narodów powzięła uchwałę, zamykającą ostatecznie sprawę petycji von Plessa, która rozpatrywana była na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu z tytułu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej. Komitet trzech, któremu powierzono szczegółowe zbadanie petycji i uwag rządu polskiego w tej sprawie, stwierdził, że zarządzenia polskich władz skarbowych nie zawierały niczego, co mogłoby być uważane za krzywdzące traktowanie von Plessa, jako członka mniejszości narodowej,

Skargi mniejszości niemieckiej w sprawie koncesyj monopolowych

Genewa, 18. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ligi Narodów rozpatrywała kilka spraw, przedłożonych Lidze przez posła Graebego, członka klubu niemieckiego, w sprawie koncesyj na wyszynk napojów alkoholowych w Polsce. Była to ostatnia sprawa mniejszościowa, zalegająca na porządku dziennym Ligi Narodów od maja r. ub., t. zn. z okresu, poprzedzającego deklaracje ministra spraw zagranicznych Becka, złożoną 13 września 1934 r. na Zgromadzeniu Ligi Narodów. Na wniosek sprawozdawcy, Rada sprawę skargi posła Graebego ostatecznie zlikwidowała. W myśl deklaracji min. Becka z dnia 13 września, przedstawiciel Polski, stały delegat przy Lidze Narodów min. Tytus Komarnicki opuścił salę obrad na czas rozpatrywania przez Radę powyższego raportu.

Straszny wypadek samochodowy

Warszawa 18. 1. (Sin) Niedaleko Warszawy, w miejscowości Ursus miała dziś miejsce katastrofa samochodowa. Samochód ciężarowy, należący do fabryki Krausa, najechał na inny samochód ciężarowy. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód firmy Krause wpadł do rowu i przewrócił słup telegraficzny. Padający słup zabił pomocnika szofera Chwalkowskiego i ciężko zranił inkasenta Segalskiego. Szofer, który wyszedł bez szwanku, korzystając z ogólnego, zamieszania, zbiegł.

Następca gen. Weyganda

Paryż. 18. 1. PAT. Na miejsce gen. Weyganda, który przekroczył granicę wieku, rada ministrów zamianowała wiceprzewodniczącym najwyższej rady wojennej szefa sztabu głównego, gen. Gamelin, który łączyć będzie obie te funkcje. Do pomocy gen. Gamelin przydzieleni zostali generałowie Colson i Georges.

— Córka prezydenta Roosevelta pani Curtis Bell, **która** niedawno otrzymała rozwód, zawarła nowy związek małżeński z Johnem Boettigerem, z zawodu dziennikarzem, pracującym obecnie w przemyśle filmowym.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁ. DĄBROWSKIEGO

Koniec strajku demonstracyjnego

Sosnowiec, 18. 1. PAT Strajk jednodniowy w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zakończył się dziś nad ranem Dziś o godz. 6 rano załogi górnicze przystąpiły do pracy. Jedynie załoga kopalni „Czeladź", gdzie wczoraj była świętówka, dziś częściowo strajkuje.

FATALNA EKSPLOZJA

Chorzów, 18. 1. (K) Na terenie huty Falva w Świętochłowicach wydarzył się dzisiaj katastrofalny wypadek Z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpił gwałtowny wybuch rur gazowych. Wskutek siły eksplozji zachwiały się mury. **Spadające cegły ugodziły robotnika Potawskiego, który padł trupem na miejscu. Kilku robotników odniosło ciężkie rany.**

SKAZANIE ZA PRZEMYTNICTWO

Katowice, 18. 1. W sądzie apelacyjnym w Katowicach zapadł **w dniu dzisiejszym** wyrok przeciwko b. urzędnikowi celnemu Pawłowi Wojtkowi, kupcowi Salomonowi Zolkowiczowi i Zofji Neumanównej, oskarżonym o uprawianie przemytu na wielką skalę, w czem był im pomocny strażnik graniczny Wojtek. W wyniku rozprawy sąd skazał Wojtka na 10 miesięcy więzienia 15 tysięcy złotych grzywny, Zolkowicza na **10-000 zł.** grzywny, Neumanówna została **uwolniona od winy i kary.**

Incydent podczas procesu łódzkiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 1. (Sin) Dziś, w piątym dniu procesu przeciwko 19 członkom Stronnictwa Narodowego w Łodzi doszło na wstępie rozprawy do charakterystycznego incydentu. Gdy na salę weszli trybunał i przewodniczący zajął miejsce, jeden z obrońców adwokat poseł Nowodworski, b. dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie usiadł na swem miejscu. Prezes sądu zwrócił uwagę p. Nowodworskiemu, że może usiąść dopiero wtedy, gdy wszyscy członkowie trybunału sądzącego zajmą swe miejsca. Po tym incydencie kontynuowano badanie świadków. W dniu dzisiejszym składał zeznania ksiądz prałat Wyrzykowski i ksiądz kanonik Nowicki, którzy w czasie zajść wezwali nieodpowiednio zachowujących się demonstrantów do opuszczenia wnętrza katedry.

Nadużycia w Państwowych Zakładach Inżynierji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 1. (Sin) Od kilku dni krążyły w Warszawie pogłoski na temat rzekomo wielkich nadużyć natury finansowej w Państwowych Zakładach Inżynierji. Wedle tych pogłosek, afera ta była jedną z najbardziej sensacyjnych w ostatnich czasach, przyczem szkody wyrządzone państwu wynosić mają krocie tysięcy złotych.

W dniu dzisiejszym pogłoski te zostały półoficjalnie potwierdzone. **Jak informuje „Iskra", w wyniku akcji, prowadzonej przez władze Państwowych Zakładów Inżynierji od wiosny ub. r., a mającej na celu usprawnienie tych Zakładów, zostały ujawnione dowody, że pewne osoby, które pracowały w Państwowych Zakładach Inżynierji, zostały przedtem zwolnione, jak również osoby, które pozostały w ścisłych stosunkach handlowych z Państwowemi Zakładami Inżynierji prowadziły akcję na szkodę skarbu państwa i tych Zakładów. W związku z tem prokurator przy sądzie okręgowym w Warszawie wszczął dochodzenia sądowo-śledcze, w wyniku których wydał nakaz aresztowania inżynierów Mikuckiego, Józefa Lipskiego Henryka Kuncewicza i Niedźwieckiego.**

Choroba Junoszy Stępowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 1. (Sin) W dniu wczorajszym w Teatrze Nowym zostało odwołane przedstawienie z powodu choroby Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, który w sztuce „Henryk IV." gra rolę tytułową. Okazało się, że p. Junosza Stępowski skaleczył się podczas jednego z przedstawień w rękę łańcuchem królewskim, przyczem wywiązało się zakażenie krwi. Dziś około południa stan zdrowia p. Stępowskiego poprawił się. Zakażenie — jak stwierdzono — jest tylko miejscowe i zdołano je zlokalizować do dłoni i przedramienia do wysokości łokcia. Artysta poddany będzie operacji.

Rewizje i aresztowania w związku fryzjerskim

Warszawa. 18. 1. (Sin) Policja polityczna w Warszawie dokonała rewizji, a następnie aresztowań minionej nocy w zawodowym związku pracowników fryzjerskich. **Rewizja ujawniła** kompromitujący materjał, stwierdzający działalność terorystyczną i antypaństwową niektórych członków związku. Zatrzymano 66 osób, które oddano do dyspozycji sędziego śledczego dla spraw politycznych.

Targnął się na przełożonego

Warszawa. 18. 1. (Sin) Przed sądem karnym odpowiadał dziś b. sekwestrator Franciszek Duniłowski, oskarżony o czynne targnięcie się na swego przełożonego, naczelnika urzędu Lamparckiego. Między oskarżonym a jego szefem doszło do ostrej wymiany zdań na tle czynności służbowych Duniłowskiego. W czasie kłótni Duniłowski uderzył swego przełożonego w twarz i wyjąwszy rewolwer, wycofał się z gabinetu. Poza skargą sądową naczelnik Lamparcki jednocześnie wniósł powództwo cywilne w wysokości symbolicznej złotówki z tytułu strat moralnych.

Dyskusja uzdrowiskowa i — alkoholowa

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej

Warszawa, 17. 1. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej obradowano nad preliminarzem budżetowym przedsiębiorstw i zakładów, będących pod zarządem ministerstwa opieki społecznej. Referent pos. Dr. Dyboski podkreślił, że ogólna liczba kuracjuszów we wszystkich uzdrowiskach wynosiła w ub. roku 55 tys. zabiegów wydano ponad 800 tys. Udostępnienie leczenia uzdrowiskowego coraz większej ilości obywateli winno być coraz bardziej ułatwione Wprowadzenie obniżonej taryfy kolejowej uzdrowiskowej jest rzeczą konieczną. Mówca stwierdza, że ogólnie biorąc, rozwój naszych uzdrowisk jest niewątpliwie pomyślny, np. Krynica miała w roku ubiegłym znacznie więcej kuracjuszy, niż Karlove Vary. Mimo jednak tych pomyślnych rezultatów polityka obniżki cen winna być prowadzona konsekwetnie nadal.

Przechodząc do spraw szpitalnictwa referent omawia szczegółowo sprawę zaspokojenia potrzeby ilości łóżek dla chorych psychicznie. Ilość ta waha się u nas około 30 tys. Pomimo pewnych postępów w ostatnich latach, deficyt wynosi dziś kilkanaście tysięcy łóżek.

Pos. Kosydarski (BBWR) przypomina, że dawniej w Małopolsce był fundusz specjalny, który pozwalał na należyte uregulowanie leczenia ubogich. Sprawę tę należy uregulować obecnie. Mówca podkreśla m. in. wyzysk pensjonatów w Zakopanem, które w okresie wielkiej frekwencji zimowej podniosły ceny z 5 na 18 zł., zaznaczając, iż w stosunku do licznie przybywających cudzoziemców jest to sposób reklamy i propagandy, który może wydać jaknajgorsze rezultaty.

Pos. Kornecki (kl. nar.) uważa cofnięcie zniżek kolejowych kuracjuszom, jadącym do uzdrowisk za krok zły. Twierdzi, że taksa kuracyjna jest za wysoka, wreszcie wyraża ubolewanie spowodu osłabienia akcji antyalkoholowej.

Poseł Dr. Rosmarin (Koło Żydowskie) uważa, że co się tyczy walki z alkoholizmem, to nie można żądać od państwa, aby zabijało własne przedsiębiorstwa, w tym wypadku monopol spirytusowy.

Wiceminister dr. Piestrzyński oświadcza m. in. że wiele naszych uzdrowisk przewyższa zagraniczne. Za wielką usterkę uważa wicemin. brak stabilizacji w cenach pensjonatów i artykułów spożywczych Mówca podkreśla, że zdrojowiska traktuje bezmała jak szpitale. Skarb zgodził się na pozostawianie dochodów z uzdrowisk w ich budżetach. Istniejące braki należy usunąć w granicach samorządu. Niestety ludność miejscowa do zadań tych nie dorosła. Mówca stwierdza, że poczyniono kroki celem obniżenia taksy w uzdrowiskach.

Co się tyczy alkoholizmu, to zmniejsza się on wskutek ogólnej biedy, która odzwyczai ludność od wódki bodaj na długi czas.

P. wiceminister na dwóch wielkich tablicach demonstruje stan szpitalnictwa oraz czysto polski dorobek, wyrażający się w przychodniach spolecznych i ośrodkach zdrowia, gdzie każdy może uzyskać bezpłatną poradę na choroby społeczne. Wiceminister stwierdza, że przeciętna wieku ludzkiego wzrosła zgórą o lat 5, gdy doniedawna wyrażała się ona liczbą 27 zgonów na 1000 ludzi, to w r 1933 spadła do 14.2. Spadek śmiertelności równoważy więc poniekąd zmniejszenie się liczby urodzin

Wreszcie mowca wspomina, że będziemy produkować opjum z polskiego maku Jest to wynalazek polski opatentowany już przez Węgry.

Obrady nad budżetem przedsiębiorstw i zakładów ministerstwa opieki społecznej zakończono, przyjmując preliminarz budżetowy w myśl przedłożenia rządowego.

70 miljonów Zł. na fundusz drogowy

6-letni program naprawy dróg w Polsce

Na posiedzeniu popłudniowem komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem państwowego funduszu drogowego oraz drogowego funduszu pożyczkowego. Referent poseł Srzednicki podkreślił, że w roku ubiegłym na cele funduszu drogowego przeznaczone były kwoty, które w najmniejszej nawet części nie mogły zaspokoić wszystkich potrzeb funduszu. Z wielką przeto przyjemnością referent podaje do wiadomości, że w roku bieżącym we wpływach zamiast preliminowanych 21.913 tys. posiadać będzie fundusz 70.840 tys., z czego na utrzymanie dróg przeznacza się 20 miljonów, na budowę ulepszonych nawierzchni 20 miljonów, na usunięcie szkód powstałych po powodzi fundusz drogowy otrzymał 7 milj. 40 tys. zł. 70 przeszło miljonów złotych jest zaledwie połową rocznej sumy, potrzebnej dla podniesienia stanu dróg polskich do poziomu zachodniej Europy. Dla rozwiązania tego zagadnienia ministerstwo komunikacji opracowało program doprowadzenia dróg państwowych do stanu zadawalającego w 6-letnim okresie. Projektuje się wykonać ulepszonych nawierzchni 4.762 klm. kosztem 325 milj. 295 tys. zł. — W roku 1935/36 preliminuje się wykonanie razem 522 klm. nawierzchni wartości około 42 milj. zł. Ministerstwo komunikacji zamierza w miarę posiadanych środków subsydjować przebudowy dróg i mostów samorządowych. Najważniejszem zadaniem jest rozwój motoryzacji kraju, która jest jeszcze w zaniedbaniu u nas. W porównaniu z rokiem 1930 spadek kursujących samochodów wynosi 27 procent. Straty gospodarstwa narodowego spowodu złej sieci i stanu dróg wynoszą około 500 miljonów rocznie.

* * *

Przyłączenie Saary do Niemiec -- 1 marca

Uchwała Rady Ligi Nar. poprzedzona targami z Berlinem

Genewa 17. 1. PAT. W sprawie tekstu uchwały Rady Ligi Narodów, dotyczącej wcielenia Saary do Niemiec, co do której wyłoniły się wczoraj niespodziewane trudności, toczyły się dziś dalsze rokowania między Genewą a Berlinem. Rząd niemiecki zakomunikował komitetowi trzech pewne zastrzeżenia w stosunku do zaproponowanej wczoraj wieczorem formuły. Formuła ta przewidywała, że jeżeliby różne sprawy sporne, mające być przedmiotem rokowań francusko-niemieckich pod auspicjami komitetu trzech, nie zostały załatwione na 8 dni przed przewidzianym terminem przekazania władzy nad Saarą ,tj. 1-go marca, Rada Ligi Narodów zostałaby zwołana dla ich rozstrzygnięcia, przyczem Francja i Niemcy miały się zgóry zobowiązać do przyjęcia decyzji Rady. Tego zobowiązania Niemcy nie chciały przyjąć. W całej tej sprawie główną rolę odgrywają kwestje, związane z demilitaryzacją Saary. Niemcy nie przeczą, że Saara, leżąc na lewym brzegu Renu, podpada pod przepisy demilitaryzacyjne traktatu wersalskiego, ale nie życzą sobie wyraźnego przypomnienia tego faktu w rezolucji Rady. Pozatem Niemcy odrzucają żądania francuskie, zmierzające do sprecyzowania, że z zasady demilitaryzacji wynikają dla Niemiec zobowiązania zniszczenia strategicznych linij kolejowych, zobowiązania w odniesieniu do lotnisk itd.

W nadziei, że sprawa będzie mogła być załatwiona przez Radę Ligi Narodów na dzisiejszem posiedzeniu, wyznaczonem na godz. 16, zostało ono opóźnione o godzinę, a w międzyczasie kontynuowane były rokowania, które ze strony niemieckiej prowadził konsul generalny Krauel.

Rada zebrała się z półgodzinnem opóźnieniem i odbyła krótkie posiedzenie poufne. Wobec braku odpowiedzi niemieckiej na ostatnie propozycje, sprawa nie została dotychczas wpisana na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Odpowiedź niemiecka oczekiwana jest każdej chwili. Minister Laval wyraził w kuluarach nadzieję, iż sprawa będzie mogła być jeszcze zlikwidowana w dniu dzisiejszym.

Na początku publicznego posiedzenia Rady przewodniczący minister Tewfik Aras oświadczył, że sprawa Zagłębia Saary wejdzie pod obrady jeszcze dzisiaj wieczorem, a najpóźniej jutro.

* * *

Genewa. 17. 1. PAT. Około godz. 19-tej osiągnięto zostało pełne porozumienie w sprawy Saary, wobec czego zdecydowano przerwać natychmiast dyskusję nad innemi sprawami, figurującemi na porządku dziennym, aby umożliwić Radzie powzięcie uchwały w sprawie Saary na posiedzeniu dzisiejszem.

Genewa. 17. 1. (K) Po osiągnięciu porozumienia przystąpiono do obrad nad sprawą Zagłębia Saary. Sprawozdawca komitetu trzech baron Aloisi po złożeniu sprawozdania z przebiegu plebiscytu i wyrażeniu podziękowania komisji plebiscytowej przedłożył następujące 3 rezolucje: 1) Rada Ligi Narodów postanawia przyłączenie do Niemiec całego terytorjum Zagłębia Saary na warunkach, wynikających z traktatu wersalskiego, i zobowiązań specjalnych, ustalonych z okazji plebiscytu; 2) ustala na dzień 1 marca 1935 datę objęcia przez Niemcy władzy na terytorjum Saary; 3) powierza swemu komitetowi ustalenie w porozumieniu z rządami niemieckim i francuskim, oraz komisją rządzącą Saary koniecznych postanowień w związku ze zmianą ustroju w Zagłębiu Saary, jak również szczegółów wykonania powyższych uchwał.

W dyskusji zabrał głos Laval, który m. in. przyjął do wiadomości onegdajsze oświadczenie Hitlera, że Niemcy po załatwieniu sprawy Saary nie żywią żadnych więcej pretensyj terytorjalnych do Francji. Dalej przemawiali Litwinow i przedstawiciel Polski Komarnicki, który wyraził zadowolenie z powodu porozumienia w sprawie Zagłębia oraz złożył życzenia zainteresowanym stronom. W głosowaniu przyjęto jednomyślnie rezolucje komitetu trzech wraz z wnioskiem p. Knoxa, upoważniającym komisję rządzącą do proklamowania amnestji w Saarze i zniesienia zarządzeń, powziętych na czas plebiscytu.

„Prawda" łaknie krwi...

Moskwa. 17. 1. PAT. „Prawda" w artykule wstępnym gwałtownie atakuje członków centrum moskiewskiego, znajdujących się w stanie oskarżenia. Dziennik domaga się jaknajsurowszej kary. Pismo zamieszcza liczne rezolucje, żądające kary śmierci dla Zinowiewa, Kamieniewa i ich towarzyszy.

Skazanie Zinowiewa i Kamieniewa

Moskwa. 17. 1. (R) W procesie Zinowiewa i tow. zapadł wyrok, skazujący za działalność kontrorewolucyjną Zinowiewa na 10 lat więzienia, Kamieniewa na 5 lat więzienia, a pozostałych oskarżonych na różne kary więzienia.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Warszawa. 17. 1. (Sin) Wiceminister Szembek przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego Laroche'a.

Warszawa. 17. 1. (Sin) W Warszawie aresztowany został inżynier Jan Klukowski, doradca techniczny elektrowni warszawskiej. Klukowski prowadził dwa lata biuro porad dla abonentów elektrowni. Biuro to zostało zlikwidowane i Klukowski został zaangażowany przez elektrownię na doradcę.

Poznań. 17. 1. PAT. W czwartek, o godz. 14-tej przybył do Poznania nowomianowany wojewoda poznański Maruszewski. W gmachu województwa w sali recepcyjnej odbyło się uroczyste powitanie nowego wojewody przez podległych mu urzędników.

Paryż. 17. 1. PAT. „Action Francaise" donosi, że jeden z przywódców kamelotów królewskich Marcel Thomas spoliczkował b. ministra Frota. Powodem zajścia była nieostrożna jazda samochodem b. ministra.

— W pobliżu wsi San Martin del Ryaurello policja odkryła 954.525 pesetów, pochodzących z rabunku banku hiszpańskiego w Oviedo, podczas powstania październikowego.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bialska

PIĘKNY ROZWÓJ BIBLJOTEKI ŻYDOWSKIEJ IM. S. CH. HALBERSTAMMA. Istniejąca przy Gminie Żydowskiej w Bielsku i pozostająca pod kierownictwem tow. **prof. Kellera** Bibljoteka Żydowska im. S. Ch. Halberstamma, wykazuje w ostatnim roku dalszy piękny rozwój. Księgozbiór bibljoteki liczy obecnie 3800 dzieł, z tego w języku hebrajskim 700 książek, żydowskim 300, polskim 900 i niemieckim 1900. Celem dostarczenia bibljotece możności szybkiego rozwoju i wzniesienia ją na poziom odpowiednio wysoki, przeprowadzono w ostatnim roku gruntowną reorganizację, tak, że obecnie może ona jako godna przodowniczka kultury, spełniać w sposób planowy zadania jakie jej stawia tut. postępowo-narodowe społeczeństwo żydowskie. Toteż pod każdym względem bibljoteka może wykazać się pięknym rozwojem. Księgozbiór wzrósł w ub. roku z około 2000 do 3800 dzieł. Liczba odwiedzin czytelników w tym czasokresie wynosiła 6830, liczba wypożyczonych książek 7548, liczba stałych abonentów 185. Ostatnio kierownik bibljoteki, prof. Keller, podjął inicjatywę celem powiększenia istniejącej przy bibljotece czytelni. Należy spodziewać się, iż wydział Gminy Żydowskiej w Bielsku przyjmie tą propozycję, ponieważ urzeczywistnienie jej stanowić będzie wielki krok w rozwoju tak pożytecznej placówki kulturalno-oświatowej, jaką jest nasza bibljoteka.

SZEREGU ZUCHWAŁYCH KRADZIEŻY, przeważnie mieszkalnych, dokonano ostatnio na terenie miasta Bielska. M. in. skradziono z przedpokoju rabina Dra Steinera w Bielsku przy ul. Mickiewicza dwa damskie futra perskie, z których każde przedstawia wartość 2000 zł. Również futro perskie tej samej wartości skradziono z przedpokoju mieszkania Marji Michnik w Bielsku.

WALNE ZEBRANIE SSP. „HITACHDUT“ odbędzie się we środę, dnia 23-go stycznia, o godz. 8,30 wiecz. we własnym lokalu partji przy ul. Kolejowa 22 w Bielsku.

Z KATOWIC. Dziś w sobotę dnia 19 bm. o g. 8,30 wieczorem spotyka się całe społeczeństwo żydowskie na dancingu Zjednoczenia Kobiet Żyd. „Wizo“, w lokalu loży Bnej Brith „Concordia“ (ul. Stawowa 19.) Dancing jest urządzony z okazji „Chamisza Asar B'Szwat“. Udział bierze znakomita pieśniarka p. dyr. Distenfeldowa. Więc 8.30 wiecz. w loży „Concordia“.

Kronika tarnowska

WALNE ZGROMADZENIE JAD CHARUZIM. W niedzielę dnia 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie Stow. Jad Charuzim. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez przewodniczącego p. Maurycego Huttera oraz sprawozdania kasowego przez p. Gingera dokonano wyboru nowego wydziału, w skład którego weszli: p. Balsam, Bluttner, Feuerstein, Ginger, Grünberg, Goldwasser, Haber, Holzman, Hutter, Kleinhändler, Klein, Koch, Leiner, Rosenberg, Seiden, Steinhauer, Tannenbaum, Warowicz oraz do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. Borgenicht, p. Lichtinger i p. Stein.

Nowowybrany wydział ukonstytuował się następująco: przewodniczącym wybrano p. Huttera, zastępcami przewodniczącego p. Szymona Leinera i Zygmunta Habera, jako sekretarza p. Gingera, jako skarbnika p. Rosenberga a jako gospodarzy p. Balsama i Holzmana.

BÓJKA W KAHALE. We wtorek dnia 15 bm. odbywało się w kahale posiedzenie komisji budżetowej. W czasie posiedzenia zjawiła się w kahale delegacja złożona z członków „Agudy“ i zwolenników kandydata na podrabina p. Kirschenbauma. Równocześnie zjawiła się w kahale grupa ortodoksów z Klaus i Belza, która występuje przeciw tej kandydaturze. Zaczęła się więc kłótnia i tak od słów do słów, — od laski do laski... aż doszło do prawdziwej bójki między obiema grupami.

Oczywiście, że podrabin jest w Tarnowie wogóle niepotrzebny, tembardziej, że obniżono wszystkim dajenom i rabinom pensje. Podejrzanem jednak jest, że powyższa kandydaturą interesują się „wysokie osobistości“, które rządzą dziś w ulicy żydowskiej. Kto wprowadza obecnie w czasie nędzy i głodu najszerszych mas żydowskich ferment walki o rabina czy podrabina, jest doprawdy zagadką. Chyba obecny komisaryczny zarząd kahalny nie ma z tem nic wspólnego.

AGUDA ZNOWU WYSTĄPIŁA Z ZARZĄDU KAHALNEGO. Jak już donieśliśmy przedstawiciel „Agudy“ cofnął swoją rezygnację i wstąpił do zarządu kahalnego na czas przetargu dzierżawy „krypki“ i łaźni. Obecnie po załatwieniu tej sprawy przez zarząd kahalny w myśl życzeń skonfederowanych starych i młodych klik kahalnych, przedstawiciel „Agudy“ znowu wystąpił z zarządu kahalnego i „porwał“ za sobą przedstawiciela grupy bobowskiej p. Winda, który również zgłosił rezygnację. Oczywiście nikt tych rezygnacyj nie bierze poważnie, bo sferom z Agudy i Bobowy chodzi o uzyskanie ustępstw od obecnego „postępowego“, — „bezpartyjnego“ komisarycznego zarządu kahalnego, który jakoś we wszystkich sprawach kahalnych wykonuje zdaje się czyjeś zlecenia wydane albo gdzieś w czyimś przedpokoju albo na schadzkach najmłodszych „polityków“.

BUDŻET KAHALNY. Komisaryczny zarząd kahalny ułożył już budżet. Onegdaj budżet ten był przedmiotem obrad komisji budżetowej. Jak się dowiadujemy w dziale subwencyj instytucjom narodowym rzucono ochłapy, przyczem referentem dla tych spraw był członek Organizacji sjonistów rewizjonistów, który należy do komisarycznego zarządu kahalnego. I tak dla Talmud Tory przeznaczono subwencję w kwocie 5,500 zł. a dla szkoły powszechnej i gimnazjum Safa Berura przeznaczono łącznie 800 zł., szkole „Jabne“ 500 zł, a bibljotece „Sifrija Amamit“ jedynej żydowskiej bibljotece ludowej rzucono ochłap w kwocie 50 zł. Agudowskiej zaś instytucji niby to szkolnej, „Beth Jakow“ w której pracuje tylko jedna siła nauczycielska, przeznaczona aż 700 zł. Jak widać wielkie „narady polityczne“ między Agudą a kombatantami wydały owoce i poskutkowały. Oczywiście, że jest prawdopodobnem, że instytucje narodowe ochłapów tych nie przyjmą. Oto dalsze wyczyny komisarycznego zarządu kahalnego, w którym decydują kombatanci z tarczą Dawida na swem godle.

DR. SCHIPPER W TARNOWIE. Staraniem „Ogniska“ ma w pierwszych dniach lutego br. przybyć do Tarnowa prezes Org. sjonistycznej w b. Kongresówce Dr. Ignacy Schipper i wygłosić referat na temat swoich wrażeń z pobytu w Palestynie.

* * *

SPROSTOWANIE

Uprzejmie prosimy o sprostowanie wiadomości podanej w kronice tarnowskiej „Nowego Dziennika“ z dnia 27 grudnia 1934 r., jakoby miejskie opłaty kanalizacyjne uchwalone zostały przez Radę Miejską w Tarnowie głosami klubów sanacyjnego i socjalistycznego. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 18 grudnia 1934 socjalistyczny klub radnych miejskich głosował za wszystkiemi poprawkami, które w porównaniu z projektem Zarządu miejskiego obniżały stawki opłat dla właścicieli małych domków na przedmieściach, natomiast za całością przepisów głosował **wyłącznie klub Bezpartyjnego Bloku.**

Z poważaniem
za Klub Socjalistycznych Radnych Miejskich
w Tarnowie
Dr. Lidja Ciołkoszowa
przewodnicząca.

Kronika jasielska

FARMA ROLNICZA NA TORACH REALIZACJI. Jak się dowiadujemy zdołał tow. dr. Igler uzyskać kilkadziesiąt morgów pola na założenie farmy rolniczej i jest nadzieja, że już z początkiem wiosny br. powstanie farma w powiecie jasielskim. W związku z powyższem odbędzie się w Jaśle w najbliższym czasie Zjazd miast położonych na terenie Podkarpacia celem wypracowania szczegółowego planu pracy.

KWALIFIKACJA DLA CHALUCÓW W JAŚLE. Biuro Urzędu Palestyńskiego w Krakowie urządza kwalifikacje dla chaluców w Jaśle dnia 21 bm. w salach Żydowskiej gminy od godz. 5 pop. Do kwalifikacji stanie przeszło 50 osób z różnych miast.

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI OGÓLNO-SJONISKIEJ odbędzie się w niedzielę dnia 20 bm, w sali kahału o godz. 10 rano. Na porządku dziennym: sprawozdawca i wybór nowych władz Stowarzyszenia.

STARANIEM TOW. OPIEKI NAD DZIECKIEM ŻYDOWSKIEM pod przewodnictwem prezesa kahału p. Dr. Spirera uruchomiona została kuchnia ludowa dla biednej dziatwy żydowskiej. Dzięki energji p. Karoliny Rublowej, kuchnia ta jest wzorowo urządzona i wydaje około 160 obiadów dziennie. Dzięki przedsiębiorczości p. Propera odrestaurowano małym kosztem uboczną salę Domu Żydow., gdzie postawiono praktyczną kuchnię. Ostatnio przeprowadzona została z ramienia Tow. pod kierownictwem p. Kramerowej akcja odzieżowa. Przeszło 100 dzieci otrzymało odzież i obuwie.

WYBÓR NOWEGO WICEBURMISTRZA nastąpi w przyszłym tygodniu. Poważnym kandydatem na to stanowisko jest rejent p. Bojdecki. W razie wyboru p. Bojdeckiego wejdzie do Rady miejskiej długoletni radny miasta tow. Dr. Ludwik Oberlaender. W miejsce zaś radnych pp. Dr. Schönbonea i Karpińskiego, którzy złożyli rezygnacje wchodzą: sędzia okręgowy p. Feil i Tomasz Mazur. (J-d).

Kronika kielecka

Z ŻYCIA Ż. K. S. „MAKKABI“ W ubiegły wtorek odbył się dalszy ciąg i dokończenie Walnego Zebrania członków „Makkabi“ wybrano zarząd w osobach pp. Charenstupa, Frydmana, Rozenkranca, Kaca, Wilnera, Zajderman, Rozenberga, Ostrowicza a na zastępców pp. Kopla i Garfinkla. Walne zebranie zostało zamknięte uroczystym odśpiewaniem „Hatikwy“.

NAGRODY DLA BOKSERÓW „MAKKABI“. W środę dnia 9 stycznia w sali kasyna podoficerów pod przewodnictwem p. Majora Ciążyńskiego odbyło się uroczyste zakończenie obozu bokserskiego w Kielcach i rozdanie nagród zawodnikom, którzy wzięli udział w zawodach pięściarskich w dniach 16—23 grudnia ub. r. Między innemi z klubu „Makkabi“ odznaczeni zostali pp. Wajsberg kier. sekcji bokserskiej, Holeman, Feldstein, Kołtoński, Neuhaus, Klajman, Chwat.

MECZ BOKSERSKI. W ubiegłą niedzielę rozegrany został w Kielcach międzymiastowy mecz bokserski między K. S. „Broń“ z Radomia, a Kieleckim W. K. S.

Wynik ogólny spotkania 9:7 na korzyść Kieleckiego W. K. S. Sędziował p. Hedrychowski z Lublina b. dobrze.

REPERTUAR KIN. Palace: Twe usta kłamią. Uciecha: Rzymskie skandale. Czwartak: Grzech miłości.

Kronika krośnieńska

ZAMKNIĘCIE PÓŁROCZA w rozwijającej się pięknie szkółce hebrajskiej przybrało formę niezwykle miłej uroczystości, zakończonej rozdaniem świadectw ku wielkiej uciesze najmłodszych milusińskich i Komitetu rodzicielskiego.

NAGŁY ZGON. Dnia 14 bm. zmarł nagle w czasie pełnienia służby długoletni urzędnik ruchu na tut. stacji kolejowej p. Nazimek (lat 45). Przyczyną zgonu był udar serca.

STOW. ŻYD. SŁUCHACZY U. J. „OGNISKO“, KOŁO W KROŚNIE przeprowadziło ostatnio pod kier. Mgr. M. Kindermana sukcesem uwieńczoną akcję. Urządzono również udały pod każdym względem dancing w salach Żyd. Klubu Towarzyskiego, z którego dochód przeznaczono na Samopomoc Żyd. Sluch. U. J. „Ognisko“.

WŁAMANIE. W biurach Szkoły Rolniczej w Suchodole dokonano niezwykle śmiałego włamania a łupem włamywaczy, którzy otworzyli rakiem kasę ogniotrwałą padło 400 zł. w gotówce, złoty zegarek oraz znaczki pocztowe. Po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowano jako sprawców przebywających na urlopie żołnierzy Kazimierza Kafla i Stanisława Sępa. Złodziejaszków oddano do dyspozycji sądu wojskowego w Przemyślu.

GOŚCINNY WYSTĘP niezrównanego zespołu „Di idisze bande“ w dniu 11 bm. w wypełnionej publiczności sali „Sokoła“ spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem widowni, która oklaskiwała po mistrzowsku wykonany program.

Z KLUBU TOWARZYSKIEGO. W wyniku przeprowadzonych wyborów ukonstytuował się zarząd Żydowskiego Klubu Towarzyskiego następująco: Dr. Rosenblum — prezes, Dr. A. Bucholz — wiceprezes, Dr Brenner — sekretarz, Mgr. M. Kinderman — skarbnik, Mgr. I. Goldberg — gospodarz. (Cwi).

Kronika olkuska

Z INICJATYWY RABINA został utworzony komitet do zebrania funduszów na węgiel dla biednych. W skład komitetu wchodzą: pp. J. Szwarcberg, A. Paluch, B. Wajselfisz i inni. Zebrano już kilkaset zł. i w najbliższych dniach rozdany będzie węgiel biednym.

WYJAZD DO PALESTYNY. W ubiegłą sobotę o godz. 2-ej w nocy wyjechały do Palestyny 2 „Chalucot“. 1) Rachela Wajselfiszówna i 2) Sala Szwarcfiterówna. 1-sza z „Poale Sjonu“ i 2-ga z „Gordonji“. Na dworcu kolejowym żegnali odjeżdżających, oprócz rodzin także młodzież w liczbie około 150 osób.

OGÓLNE ZEBRANIE „MIZRACHI“. Na odbytem ogólnem zebraniu org. „Mizrachi“ po załatwieniu różnych lokalnych spraw przystąpiono do wyboru Zarządu org. Tajnymi głosami zostali wybrani: 1) Ch. Szwarcberg, 2) I. Ch. Zylberberg, 3) M. Gutfeld, 4) W. Szwarcbaum, 5) A. D. Cukierman, 6) L. Jeger i 7) M. M. Wajcman. Zarząd zaś ukonstytuował się w następujący sposób: Prezesem org. M. Gutfeld wice I. Ch. Zylberberg, sekretarzem A. D. Cukierman i kasjerem W. Szwarcbaum.

DEPORTOWANY Z PALESTYNY. Onegdaj przyjechał 2-gi deportowany z Palestyny p. Herszel Waltman.

BAL ODROCZONY. Z przyczyn technicznych wyznaczony bal na 26 bm. został odroczony na 9 lutego br. **U. B.**

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Idealny wypoczynek zapewnia willa **„JAXA"**, telefon 384, na drodze do Białego. Dużo słońca wykwintna kuchnia. Zarząd: Bronisława Austern-Spanlangowa. 2174kr

ZAKOPANE. Pensjonat **„GRANIT"**, telefon 278 pod zarządem Ch. Sterna poleca piękne, słoneczne pełnokomfortowe pokoje Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne Kierownik Pensjonatu J Rojzman, prowadzący latem Pensjonat „Zgoda w Krynicy. 1893k

ZAKOPANE. Dobre towarzystwo i smaczną kuchnię zapewnia pobyt w pensjon. **„ANASTAZJA"** pod zarządem **FLORY SINGEROWEJ.** — Dom gruntownie wyremontowany. Dobre położenie komfortowe, ciepłe pokoje. Tel. 344. 2096kr

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat **„IRUSIA"** droga do Białego, telefon 697, prowadzi we własnym zarządzie — Erna Lilienthal. Ceny bardzo niskie. 1850kr

ZAKOPANE. Pensjonat **„WOŁODYJÓWKA"**, ul. Sienkiewicza (obok toru ślizgawkowego, pod zarządem Braunówny. Telefon 779. — Po gruntownym remoncie poleca: Pokoje słoneczne — tarasy kryte i otwarte — centralne ogrzewanie — ciepła i zimna woda bieżąca. Kuchnia pierwszorzędna.

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat Storchowej „Kujawianka", ul. Zamojskiego, tel. 502, poleca pokoje słoneczne z werandami, wykwintnem rytualnem utrzymaniem kursem narciarskim, po cenach wyjątkowo niskich. 2195kr

ZAKOPANE, Sienkiewicza. Pensjonat „Jasna" pełnokomfortowy, pod zarządem Reinholdowej poleca słoneczne i ciepłe piękne pokoje, z werandami. Kuchnia wykwintna, rytualna, ceny bardzo zniżone. 917g

Lokale

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

PIĘKNY lokal sklepowy najruchliwszy punkt, ul. Długa 23, zaraz do wynajęcia. 908g

DLA panienki ładny pokój, utrzymanie, opieka ewentualna pomoc w nauce, fortepian. Cena przystępna: Krakusa 6, I. piętro, m. 6. 926g

KRYNICA

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)

pod zarządem

Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda - Centralne ogrzewanie - Pokoje słoneczne - Kuchnia wykwintna **Ceny niskie. Cały rok otwarty.**

RABKA-ZDRÓJ

PENSJONAT KUNSTLICHA

Własna willa „UCIECHA" (blisko łazienek)

poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia pierwszorzędna rytualna.

Willa położona blisko lasu i terenów narciarskich.

Pensjonat otwarty cały rok Cena 6 Zł dziennie

ZAKOPANE

Jadwiga Kurland-Denisenkowa (dawniej pensjonat „Eldorado") — prowadzi obecnie pensjonat **„NAŁĘCZ"**, Droga do Białego. Nowoczesny komfort, piękne położenie, wykwintna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Telefon 691.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL
z kategorji prezerwatyw otrzymała
„OLLA" Gum..?
na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

TOWARZYSTWO ŻYDOWSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH I POWSZECHNYCH
w Częstochowie, Dąbrowskiego 7,
zaangażuje dla gimnazjum na bieżące półrocze zastępczo **nauczyciela(kę) języka polskiego** z pełnemi kwalifikacjami i dłuższą praktyką. Nauczyciele (ki), którzy już byli członkami komisji egzaminów mają pierwszeństwo. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 bm. 9197kr

Piękne frontowe mieszkanie

5-cio pokojowe z komfortem II. piętro: Stradom l. 25. do wynajęcia od 1 kwietnia. — Wiadomość: Koletek 5, m. 2.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

LOKAL handlowy, składający się z 4 pokoi, do odstąpienia. Kasa ogniowa Nr. 2, z urządzeniem sklepowem do sprzedania Wiadomość: ul. Orzeszkowej 5/10. 930g

LOKAL wraz z urządzeniem, w śródmieściu, korzystnie do odstąpienia Zgłoszenia pod „Lokal" do Adm. „N. Dziennika" 2194kr

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie przy ul. Piłsudskiego 3, II. piętro — (dawna Wolska), po gruntownym remoncie wolne Zgłoszenia: Kraków, telefon 115-07. 2201kr

MAGAZYNY przy torze kolejowym w Płaszowie do wynajęcia. Zgłoszenia Kraków XXII Skrytka 29 893g

SKLEP frontowy do wynajęcia: Schönfeld, Grodzka 47, Skład tapczanów patentowych. 2204kr

POKÓJ z łazienką, osobne wejście, urzędnikom urzędniczkom wynajmę Śródmieście, Filipa 11/6 2206kr

DO wynajęcia lokal frontowy, Starowiślna 64. — Wiadomość u dozorcy. 2202kr

Różne

SIOSTRY PIELĘGNIARKI, kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 12044. 5151kr

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE S. Mondderer, Kraków, Czarneckiego 10, zakłada księgi handlowe, przeprowadza bilanse, rewizje, najbardziej zawikłane rozlicze nia spólników. Orjentacja prawno-handlowa — podatkowa. Najlepsze referencje.

WYTWÓRNIA PYJAM ul. Koletek 1, III. piętro, została przeniesiona do **FRONTOWEGO LOKALU** w tym samym domu, **OD UL. STRADOM 17** — poleca bonjourki, szlafroki, pyjamy, ubrania narciarskie i wiatrówki, po cenach specjalnie zniżonych. 1731kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan", Kraków. Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wanie. 552kr

NARTY BEZPŁATNIE otrzymują Abonenci Bibljoteki Literackiej, Stradom 19, już 22 stycznia Miesięcznie 1'50. 2040kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost w fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-89.

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze. Widok 6/6. Telef. 177-72.

LEKARSKA praktyka dobrze zaprowadzona, w Małopolsce Zachodniej na głównej linji kolejowej, z komfortowem mieszkaniem, spowodu wyjazdu do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „Dobrobyt" do Adm. „N. Dziennika". 928g

POSZUKUJĘ spólnika do rentownego przemysłu któryby posiadał obszerny lokal przemysłowy, oraz gotówkę. Szczegółowe zgłoszenia do Adm „Now. Dziennika" pod „5.000". 929g

PRZEDSTAWICIELA reprezentatywnego, organizatora, sprzedawcę, który potrafi zorganizować przedsiębiorstwo, zechce gorliwie pracowac, uczciwego, przyjmę do spółki Zgłoszenia osobiste od godz. 1—3, Kraków XI. Sandomierska 9/2. 929g

SZTANDARY I PARAMENTY SYNAGOGALNE wykonuje artystyczna pracownia „Rimon" Lwów, Piekarska 9.

OGŁOSZENIE. Stowarzyszenie „Szomer-Umonim" Podbrzezie 6, — podaje członkom do wiadomości, że we wtorek dnia 22 b. m. o godzinie 7'30 wieczór wygłosi p. Dr Dattner w lokalu Stowarzyszenia „Odczyt" na temat oddłużenia. Wstęp dla członków, ich rodzin i przyprowadzonych gości bezpłatnie. Heuberger przewodniczący Komisji Organizacyjnej.

POSZUKUJĘ spólnika z 4.000—6.000 zł. do zaprowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego. — Egzystencja zapewniona Zgłoszenia: ul. Wawrzyńca 16, m. 2. 2198kr

KOLONJA WYPOCZYNKOWO—NARCIARSKA W ZAKOPANEM Związku Zawodowego **ŻYDOWSKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE, WW. ŚWIĘTYCH 8. URUCHOMIENIE DRUGIEGO TURNUSU 10-DNIOWEGO — NASTĄPI 1 LUTEGO.** — Zgłoszenia i informacje codziennie w godzinach wieczornych. Tel. 109-97

„SŁOWO", Kraków, ul. Szpitalna 18, przepisuje i powiela **NAJTANIEJ** — wszelkie dokumenty, podania, zażalenia, rekursy. skargi i t. p., polskie. niemieckie, francuskie Tamże kursy pisania na maszynie (5 zł. miesięcznie). 931g

GMINA wyznaniowa żydowska w Chrzanowie uprasza o złożenie oferty na mąkę paschalną, przemielaną w młynie t. zw „Amerykański", z oppędem wodnym, elektrycznym lub motorowym. 2200kr

PANA Samuela Skóreckiego, za obrazę w dniu 8 stycznia przepraszam. albowiem działałem w zdenerwowaniu. — Dr Henryk Fränkel. 904g

FILATELIŚCI! Przepiękne wybory znaczków do zbiorów oraz przybory piśmienne poleca najtaniej — Skład papieru „Mundus", Biuro filatel. styczne, Kraków, Podwale 5, tel. 151-73. Prowincję odwrotnie załatwiamy. 2186kr

Nauka i wychowanie

KURSY KSSIĘGOWOŚCI FEINBERGA, STAROWIŚLNA 28. Najlepsza sposobność do wyszkolenia się w buchalterji, celem samodzielnego prowadzenia ksiąg. Tamże nauka kaligrafji, stenografji i maszynopisma do najwyższej perfekcji. — Przystąpić należy bezzwłocznie. 2153kr

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki **„ARGUS"**, zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2024kr

BUCHALTERYJNY półroczny kurs — 4 przedmioty — prof. Nycza, — Kraków, Senacka 6. — **MASZYNOPISMA** cały kurs 20 zł. — 30 maszyn Wpisy codziennie. 923g

MAGISTER filozofji młoda nauczycielka gimnazjalna, szuka posady germanistki, udzieła lekcyj niemieckiego, francuskiego — na wszystkich stopniach. Warunki skromne pod „Indywidualnie. zbiorowo" do Adm. „N. Dziennika". 911g

INSTYTUT Wychowawczy G. Spierera, Kraków, Starowiślna 85, przyjmuje uczniów szkół powszechnych i średnich na stały pobyt i na czas od godziny 3—7. 2050

WAŻNE dla Młodzieży! Nauka listowna w następujących przedmiotach: Księgowość, korespondencja, rachunki, język niemiecki, — stenografja (polska — niemiecka) etc. Ceny nader przystępne Skutek poręczony. Prospekta za nadesłaniem zł 0'85. — Każdy, do nauki zgłaszający się, otrzymuje darmo „Kalendarz wieczny". Szkoła korespondencyjna dla Nauk Handlowych A. Weissmann, Kraków, (Rękawka). 908g



Ślizgawka — najmilszy sport

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.

Dla poszukujących pracy : : 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

POSZUKUJĘ zastępców miejscowych — w większych miastach, z branży skórzanej, zaprowadzonych u większych szewców. — Zgłoszenia pod „Skóra“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 2207kr

POWAŻNA FIRMA TEKSTYLNA poszukuje pomocnika handlowego z kilkuletnią praktyką w hurtownym składzie tekstylnym. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod „Hurtownia“ do Adm. „N. Dziennika“. 920g

KSIĘGOWY - BILANSISTA przed sporządzeniem bilansu musi zaznajomić się z nowemi przepisami o bilansach, zawartemi w książce — **„KSIĘGI HANDLOWE WEDŁUG KODEKSU HANDLOWEGO, ORDYNACJI PODATKOWEJ I PRZEPISÓW KARNYCH“**. — opracowanej przez Dra Federgrüna biegłego sądowego Diamanta. Cena 3·50. Udziałowa Spółka Wydawnicza, Kraków, Szpitalna 3 2185kr

POSZUKUJĘ samodzielnego kapelusznika (appreteura) do słomkowych kapeluszy i chłopca do posyłek: Stradom 17. 913g

HURTOWNIA towarów tekstylnych poszukuje młodego, samodzielnego sprzedawcy, nadającego się również na podróżującego. Oferty z podaniem referencyj pod „Kawaler“ do Admin. „Now. Dziennika“. 924g

POTRZEBNA sprzedawczyni, obeznana w modnym dziale bławatnym jedwabnym: Zgłoszenia Dresner, Stradom 10, między godz. 8—9 wieczór 921g

KORESPONDENTKA polsko-niemiecka, ze znajomością stenografji, poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Korespondentka“ do Adm. „N. Dziennika“ 925g

WYCHOWAWCZYNI do 2 dziewczynek 11 i 7 letniej, ze znajomością języka hebrajskiego, znajomością szycia — poszukiwana do Bielska. Oferty z referencjami kierować: Giza Neufeld, Bielsko Plac Żwirki i Wigury 3

POSZUKUJEMY przedstawiciela Żyda na Śląsk Składnica fryzjersko-kosmetyczna, Sosnowiec, ul Warszawska 22/38. 2193kr

POSZUKUJE się od zaraz osoby do lat 35 (Żyd.) — ze znajomością prowadzenia wykwintnej kuchni (jarskiej) i wypieku specjalnego pieczywa. — Zgłoszenia pisemne do Adm. „Now. Dziennika“ pod **„Uczciwa 22 Katowice“**. 895g

WYCHOWAWCZYNI fröblanka, ze średniem wykształceniem, dobrem niemieckim — poszukiwana do dziewczynek lat 6-ciu i 11-tu. Wymagane nadesłanie długoletnich świadectw, — fotografji (do zwrotu) oraz podanie warunków pod adresem: A Mennowa, Warszawa, Al Szucha 4. 2199kr

Sprzedaż

MOTORY 1 i 3 i pół KM oraz wentylatory w dobrym stanie i okazyjnie do nabycia: Zakład konces. dla siły i światła **„ELEKTROPROMIEŃ“** Kraków, Sarego 3. Urządza nowoczesne oświetlenia reklamowo abażurowe.

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80. 1633kr

ADJATOR dodaje, mnoży, odejmuje, Zł. 4·—: Ziembicki. Kraków. Plac Marjacki 2. Żądajcie cenników. 2168kr

SKLEP z urządzeniem na ul. Bożego Ciała do sprzedania. Wiadomość: Tkalnia, Józefa 2. 919g

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum. Rynek gł. 12. Pasaż.

ODCISKI WYKORZENIA bezpowrotnie pasta **RIGO** 50 groszy. Żądać wszędzie. Główny skład: Drogerja Schapsensohna, — Kraków Plac Nowy.

MEBLE solidne najtaniej Bauminger, Dietla 80 obok P. K. O. Solidna obsługa. 900g

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER**, — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

MEBLE nowoczesne, solidne, okazyjnie tanio — poleca Frisch, Starowiślna 35. 2203kr

TAPCZANY, otomany rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka polowe **MARS** — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44 — telefon **174-83**. 912g

DO sprzedania wiedeńska sypialnia jasna, oraz jadalnia, płaszcz selskinowy imitacja, obrazy lampy. Do oglądania od godz 10—1 i od 3—7 przy ul. Orzeszkowej 5/10. 930g

KOMPLET NACZYŃ, — CZYSTE ALUMINIUM izolowane rączki, tylko Zł. 49: Skład fabryczny **„METAL“**, Dietla 58. 2207kr

OKAZJA DLA KAPELUSZNIKÓW. Okazyjnie do sprzedania prasa hydrauliczna: Affenkraut, Stradom 17. 913g

Posad poszukują

POMOCNIK handlowy z branży galanteryjnej poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Dobre referencje“. 927g

ZE SZMATEK wyrabiamy trwałe chodniki, przerabiamy i naprawiamy wszelkie rodzaje chodników i dywanów: Tkalnia Kraków, Józefa 2. Telefon 163-94. 918g

WOJAŻER w branżach czekoladowej, cukierniczej, kolonjalnej, spożywczej, doskonale zaprowadzony, poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Delcredere kaucja“ 922g

Kupno

KUPUJĘ przedwojenne polisy Tow. Ubezpieczeń „Der Anker“. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Polise“. 2177kr

Matrymonjalne

PRZEMYSŁOWIEC kawaler, lat 26, właściciel realności, poślubi pannę Posag (25.000) dla rozszerzenia fabryki. Fotografje załączać. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika“ pod „Krakowianin“.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.